Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu

CZWARTEK 3 czerwca 1948 r.

SŁOWO POLSKIE

Wydanie A

Cena 5 zł

WROCŁAW

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

Rok III — Nr 151 (562)

Wielkie wzburzenie wśród mas pracujących we Francji

Redukcja 150 tys. urzędników

Los gabinetu premiera Schumana zawisł na włosku

PARYŻ. Falę protestów w całej Francji wywołała decyzja premiera Schumana zwolnienia 150 tys. urzędników państwowych. Projekt premiera w tej sprawie spotkał się z ostrym sprzeciwem znacznej części Zgromadzenia Narodowego, co zmusiło go do zażądania votum zaufania dla rządu.

Obserwatorzy polityczni przypuszczali, że Zgromadzenie wypowie się przeciwko udzieleniu votum zaufania, jednakże w ostatniej chwili socjaliści i radykałowie wypowiedzieli się za poparciem polityki rządowej. W rezultacie Zgromadzenie uchwaliło votum zaufania 402 głosami przeciwko 183.

Zarządzenie redukcji w administracji państwowej Schuman umotywował dążeniem rządu do przeprowadzenia istotnych oszczędności. **Jednakże Generalna Konferencja Pracy (C.G.T.) podkreśla, że ten krok Schumana nie ma nic wspólnego ze zmniejszeniem wydatków, a daży jedynie do narzucenia arbitralnej polityki, która wydałaby urzędników na łaskę rządu. C.G.T. wskazuje, że właściwą metodą uzdrowienia finansów państwa byłaby redukcja kredytów wojskowych.**

Z całej Francji nadchodzą do przewodniczących grup parlamentarnych Zgromadzenia Narodowego listy protestacyjne. Liczne Związki Zawodowe potępiają politykę Schumana, stwierdzając, że nie dąży on do podwyższenia stopy życiowej mas pracujących Francji i że polityka jego zgodna jest z interesami wielkiego kapitału. Komisja administracyjna C.G.T. wydała komunikat, w którym stwierdza, że rząd ponosi odpowiedzialność za zwyżkę kosztów utrzymania.

„Nie ma takich przeszkód, których nie zdołamy pokonać"

Odezwa czeskiej partii komunistycznej

PRAGA (API) Komitet centralny komunistycznej partii Czechosłowacji wydał odezwę do członków i funkcjonariuszy partyjnych, w której czytamy między innymi:

„Zakończony został doniosły etap naszej walki. Wolne i demokratyczne wybory z 30 maja br. przypieczętowały lutowe zwycięstwo ludu i przyniosły nieodwracalną klęskę zagranicznej i wewnętrznej reakcji, wzmocniły jedność ludu i wykazały otwarcie zaufanie narodu do rządu Klementa Gottwalda.

Czeka nas jeszcze wiele pracy i wiele walk, ale oglądając się za siebie na historię socjalistycznego ruchu robotniczego i na wszystko, czego dokonała nasza partia, wyrażamy przekonanie, że nie ma takich przeszkód, których nie zdołamy pokonać".

Pomimo zgody na rozejm walki w Palestynie trwają nadal

LAKE SUCCESS (API). Liga arabska poinformowała ONZ, że zgadza się na rezolucję Rady Bezpieczeństwa, zalecającą 4-tygodniowe zawieszenie broni w Palestynie.

Min. spraw zagr. Izraela Shertok, po opublikowaniu zgody tegoż rządu na zawieszenie broni w Palestynie, złożył oświadczenie na konferencji prasowej.

Shertok stwierdził, że decyzja wyrażająca zgodę na zawieszenie broni, została powzięta celem zastosowania się do zaleceń Rady Bezpieczeństwa.

TEL-AVIV. (API). Mimo zgody na zawieszenie broni, wojska arabskie na wielu odcinkach prowadzą nadal operacje. Piechota egipska atakowała przy pomocy artylerii i czołgów kolonię żydowską Negba na południu Palestyny. Samoloty egipskie bombardowały kolonię Hulda.

Brytyjska delegacja handlowa

wyjedzie do Związku Radzieckiego

LONDYN. (API). Brytyjski minister handlu, Wilson, zakomunikował Izbie Gmin, iż zamierza udać się do Moskwy na czele delegacji handlowej.

Celem tej podróży jest omówienie spraw związanych z podpisanym układem handlowym w grudniu ub. roku.

Min. Wilson dodał, że rządy brytyjski i sowiecki postanowiły zbadać stan rozrachunków między obu krajami i ustalić plan transportów morskich. „Obydwa kraje zamierzają — powiedział Wilson — możliwie w jak najszybszym czasie rozszerzyć wzajemną wymianę handlową".

Pafawag i TUR Jelenia Góra w finale mistrzostw piłkarskich.

Szczegóły na str. 2-iej.

Ruch w Berlinie zamarł

Strajk pracowników zakładów komunikacyjnych

BERLIN. (API). Pracownicy zakładów komunikacyjnych Berlina przystąpili do 24-godzinnego strajku protestacyjnego przeciwko niedostatecznemu uposażeniu i aprowizacji. Strajk obejmuje całą komunikację tramwajową, autobusową oraz kolejki podziemne.

Żądania polepszenia sytuacji robotników komunikacyjnych Berlina popierane były przez sowieckiego komendanta Berlina, gen. Kotikowa, napotykały jednakże na opór ze strony przedstawicieli państw zachodnich w komendanturze alianckiej.

Budujemy mosty

W rubryce drobnych wiadomości z kraju ukazała się w kilku pismach wiadomość tej treści:

„W gromadzie Czarna (pow. Łańcut) odbyła się uroczystość przekazania do użytku publicznego mostu drewnianego na Wisłoku. Most ten długości 101 m. wybudowany został z inicjatywy mieszkańców gromady którzy na ten cel dali w robociźnie i w gotówce kwotę 1.740.000 zł. Otwarcie mostu połączono z popisami zespołów regionalnych i z zabawą ludową".

Duże musi być uświadomienie społeczne mieszkańców gromady Czarna, jeśli zdobyli się oni na budowę mostu. Przecież nie było to ich obowiązkiem. Mogli czekać, aż starostwo czy województwo wystara się o kredyty państwowe, aż w szeregu budowanych przez Min. Komunikacji czy przez samorządy mostów przyjdzie kolej i na most na rzece Wisłoku. Nie czekali jednak. Zrobili to sami.

Podjęcie inicjatywy wymagało niewątpliwie znacznego wysiłku i ofiar pieniężnych. Stumetrowy most nie jest drobnostką, którą da się załatwić kilkudniową pracą czy niewielką kwotą. Trzeba było zespolić całą gromadę, skłonić wszystkich do współdziałania i wówczas osiągnięto zamierzony cel — most stanął.

I tu nasunąć się musi kilka uwag. Gromada spod Łańcuta zdawała sobie sprawę z tego, że ona jest współgospodarzem kraju i że jeśli most jest potrzebny, to trzeba go wybudować, choćby nawet kosztem wielkich wysiłków. Chłopi z gromady Czarna wybudowali most dla siebie, dla swych dzieci, dla mieszkańców innych gromad.

Gromada Czarna wykazała, że zespolenie wysiłków jednostek może dać w efekcie rzeczy wielkie. Dała ona przykład tym, którzy nie są skłonni do żadnych poświęceń czy ofiar na rzecz ogólnego dobra, czekając, by inni wszystko za nich zrobili.

Mieszkańcy gromady Czarna zdali egzamin obywatelski.

Z pobytu delegacji bułgarskiej

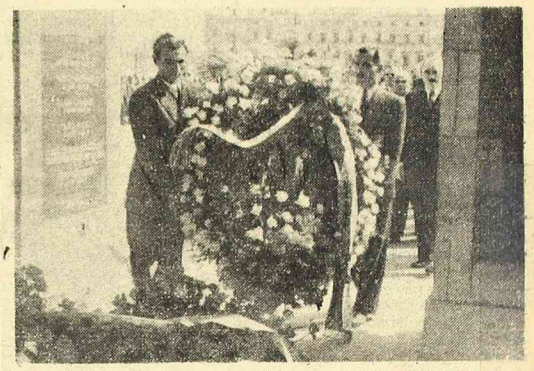

Delegacja bułgarska z prem. Dymitrowem na czele, składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

Faszyści hulają w Trieście

pod opieką policji

BELGRAD (PAP) Korespondent Agencji Tanjug donosi o coraz bezczelniejszym zachowaniu się faszystów w Trieście. Wypadki napadów bojówek faszystowskich na lokale organizacji demokratycznych są na porządku dziennym. Jest rzeczą znamienną, że policja w Trieście nie tylko nie śpieszy z pomocą ofiarom bojówek faszystowskich, lecz często nawet postępuje nie lepiej niż sami faszyści. Tak np. 29 maja oddział policji obywatelskiej dokonał napadu na mieszkańców poumiejskiego osiedla Prosiek, którzy udawali się na miejsce stracenia przez hitlerowców 11 zakładników. Policjanci aresztowali 4 osoby, nie pozwalając na złożenie wieńców na mogiłach.

Wody Kolumbii nie opadają

Tysiącom osiedli grozi zagłada

PORTLAND. (API) Klęska powodzi, jaka nawiedziła Oregon i brytyjską Columbię, nie wykazuje dotychczas tendencji do zmniejszenia się. Rozszalałe fale rzek Fraser i Kolumbia grożą zerwaniem dalszych tam i zniesieniem tysięci osiedli i małych miasteczek.

Oddziały wojsk saperskich armii amerykańskiej i kanadyjskiej walczą z poświęceniem, lecz na skutek zbyt rozległych obszarów objętych powodzią, nie są w stanie wszystkim udzielić pomocy. Tereny objęte powodzią są większe, aniżeli cały obszar W. Brytanii. Ilość ofiar w ludziach zwiększa się z godziny na godzinę. Szkody materialne obliczane są na blisko 100 milionów dolarów.

Przed kongresem górników we Francji

CGT domaga się podwyżki płac

PARYŻ (PAP). Wkrótce rozpoczyna się w St. Etienne krajowy kongres górników francuskich. Górnicy domagają się wprowadzenia w życie uchwał biura CGT w sprawie podwyżki płac i automatycznej rewizji zarobków.

W kongresie biorą udział delegaci pracujących we Francji górników polskich.

Delegaci polscy żądają: 1) prawa wolnego zrzeszania się w organizacjach demokratycznych, kulturalnych i oświatowych, 2) zaprzestania szykan i represji wobec Polaków, 3) zatwierdzenia przez władze francuskie godzin lekcji języka polskiego w szkołach francuskich, 4) przyznania osobom przesiedlonym i b. wojskowym polskim w Anglii tych samych praw, z jakich korzystają wszyscy inni robotnicy.

Sylwery Odry

NAJPRZÓD W. Z. O.— PÓŹNIEJ P. W. K.

Wrocławskie przygotowania do W.Z.O. przełamały nawet obojętność prasy warszawskiej dla naszego miasta. Stołeczne dzienniki nareszcie „odkryły" Wrocław i jego pracowitych mieszkańców. Zdradziły nawet całej Polsce, że wrocławianie marzą o urządzeniu w przyszłości w swym mieście Powszechnej Wystawy Krajowej. Nie wstydzimy się tych marzeń. Jak dotychczas, wszystkie nasze marzenia się spełniają....

„WOLNE RĘCE"

Na Wystawie Z. O. zobaczymy pawilon RTPD. Instytucja ta na terenach wystawowych przyjdzie z pomocą ma musiom, pragnącym mieć swobodę ruchów; bo będą mogły w pawilonie zostawiać swoje pociechy. Podobne usługi świadczyć będzie Powszechny Dom Towarowy przy ul. Fredry (dawn. „Awag"), organizując „żłobek" dla dzieci swoich klientek.

ZŁOTE ODZNAKI W SZCZECINIE

Na ostatnim posiedzeniu szczecińskiej W. R. N. wręczono 58 odznak honorowych zasłużonym przy odbudowie instytucjom i jednostkom. Złote odznaki otrzymała Okr. Komisja Zw. Zawodowych i miejscowa jednostka wojskowa. Te dwa odznaczenia najlepiej charakteryzują współdziałanie ludzi pracy i wojska nad Odrą. I najlepiej tłumaczą nasze osiągnięcia na tych zniszczonych terenach: ludzie pracy i wojsko kroczą na czele.

ZNIKAJĄ PAMIĄTKI WOJNY

Władze kolejowe w Szczecinie zabrały się do usuwania zwalonych stalowych mostów kolejowych. Zawalidrogi te popłyną barkami jako złom do hut śląskich. Zniknie smutna pamiątka wojny, która szpeciła miasto.

Na pal dnia

Bakcyl pokoju

Koryfeusze amerykańskiej polityki nie zawsze liczą się w swych poczynaniach z opinią publiczną swojego kraju. Zdarza się jednak, że przybiera ona tak jednolitą postawę, że nie sposób pominąć jej lub zignorować.

Fakt taki miał miejsce w Stanach Zjedn. po ogłoszeniu wymiany not Smith — Molotow i po opublikowaniu listów otwartych Wallace'a i Stalina. Oba te kroki obudziły w milionach stęsknionych pokoju obywateli amerykańskich głęboką i powszechną nadzieję, że skończy się wreszcie „zimna wojna" prowadzona przez Waszyngton i umilknie histeryczna kampania, kierowana niestrudzenie przez prasę „big businessu".

Trzeba było coś powiedzieć ludziom. Aby to uczynić, min. Marshall, odpowiedzialny w pierwszym rzędzie za linię zagranicznej polityki USA, wybrał się do Portlandu, gdzie zebrała się właśnie generalna federacja amerykańskich klubów kobiecych.

Cóż to min. Marshall powiedział kobietom amerykańskim? Przyznał on najpierw, że olbrzymia większość ludzi w Stanach Zjedn. tęskni do porozumienia, które by przyczyniło się do usunięcia obawy przed wojną oraz do przywrócenia normalnych stosunków międzynarodowych. Zapewnił także, iż „nikt bardziej od niego nie pragnie znaleźć podstawy do pokoju i bezpieczeństwa, umożliwiającej przywrócenie dobrobytu na całym świecie". Chcieliśmy wierzyć zapewnieniom kierownika amerykańskiego Departamentu Stanu. Cóż, kiedy już w następnym zdaniu zaprzeczył wypowiedzianym przez się słowom. „Należy do moich oficjalnych obowiązków — powiedział on mianowicie — dopilnowanie, aby kraj nasz nie został wprowadzony w błąd przy pomocy swoich własnych uczuć".

Przecieramy oczy ze zdumieniem. Przed czym to chce Marshall przestrzegać swoich ziomków. Przed ich dążeniem do pokoju, przed ich nadzieją na porozumienie? Czy uważa je za niebezpieczne dla Stanów Zjednoczonych?

Mamy większy szacunek dla kobiet amerykańskich, niż min. Marshall, wątpimy bowiem czy udało mu się namówić je, aby z wesołym obliczem i radością w oku pozwoliły ubrać swych mężów i synów w „batteldressy".

Jak słychać zresztą, sam minister ma pewne wątpliwości, czy udało mu się wykorzenić z serc amerykańskich obywateli niebezpieczne uczucie pokojowe. Korespondenci zagraniczni w Waszyngtonie uparcie powtarzają zasłyszane „w kołach dobrze poinformowanych" wieści, że Departament Stanu doszedł do wniosku, iż jego pierwotne stanowisko wobec pokojowego gestu Moskwy było jednak „zbyt negatywne". Mówi się o próbie podjęcia rokowań, jeżeli nie na wszystkie to przynajmniej na niektóre tematy interesujące Moskwę i Waszyngton.

Nie przeceniajmy znaczenia plotek. Nie ulega jednak wątpliwości, że tkwi w nich przynajmniej źdźbło prawdy. Oto administracja trumanowska doszła do wniosku, że „bakcyl pokoju" zbyt mocno zakorzenił się w duszach Amerykanów, czyli mówiąc po prostu, że jednolitej i powszechnej opinii, wypowiadającej się za pokojem i porozumieniem, nie da się zbyć powtarzanymi do mdłości bzdurami o „bolszewikach z nożami w zębach".

(Szym)

Jak zachować młodość i urodę?

Poradnik na codzień

Wydawnictwo „MODY I ŻYCIE PRAKTYCZNEGO"

Do nabycia w kioskach i księgarniach

Cena 50 zł K-3010

Skromne zapowiedzi skromnych reform

De Gasperi ślubuje posłuszeństwo ...Stanom Zjednoczonym

RZYM. (PAP) — Premier de Gasperi wygłosił przemówienie, w którym sprecyzował program swego rządu.

Reformy, zapowiedziane w deklaracji programowej de Gasperi, ograniczają się do stwierdzania, iż pożądany byłby „udział robotników w zyskach przedsiębiorstw" oraz do zapowiedzi skromnej reformy rolnej, która obejmie ziemie leżące odłogiem, „jeśli nie sprzeciwią się temu obszarnicy".

Rząd przyrzeka — stwierdził de Gasperi — że nie tylko wezwie robotników, by unikali „zbytecznych strajków i zamieszek", lecz zażąda również „ofiar" od przedsiębiorców. De Gasperi zapowiedział, że wniesie projekt ustawy o „reglamentacji strajków", prawdopodobnie według wzorów amerykańskich.

Wobec Stanów Zjednoczonych Włochy zobowiązują się do „rozwoju przemysłu i rolnictwa na podstawach gospodarczych", tj. według wzorów amerykańskich, oraz dążyć będą do zniesienia granic celnych.

USA rozpoczynają ściąganie długów

WASZYNGTON (API) Amerykański min. skarbu, Snyder, stwierdził, że państwa europejskie, biorące udział w planie Marshalla, muszą spłacać swe długi zaciągnięte w Stanach Zjedn.

Jakkolwiek oświadczenie to nie zdziwiło nikogo, uważa się jednak, że „propagandowo" było złym posunięciem, gdyż opinia publiczna w krajach marshallowskich jest dostatecznie zniechęcona do „dobrodziejstw" pomocy amerykańskiej, by jej jeszcze przypominać niekorzystne warunki jej udzielania.

Przed egzaminami na uczelniach akademickich

Konferencja prasowa w Ministerstwie Oświaty

WARSZAWA. W Min. Oświaty odbyła się konferencja prasowa poświęcona zagadnieniom rekrutacji i składu socjalnego młodzieży akademickiej w roku szkolnym 1948/49.

Około 26 tys. młodzieży, która ukończyła w r. b. szkoły średnie, wstąpi na pierwszy rok studiów na uczelniach akademickich. Pierwszeństwo w przyjęciu na wyższe uczelnie mają dzieci robotników, chłopów, oraz inteligencji pracującej.

Egzamin wstępny na pierwszy rok studiów obejmuje egzamin piśmienny tematycznie związany z kierunkiem studiów, oraz egzamin ustny z nauki o Polsce współczesnej.

Truman rozpoczyna kampanię wyborczą

Pesymizm przyjaciół co do jej wyników

WASZYNGTON (API) Dziś prez. Truman wyruszył w 8.500 milową podróż koleją po Stanach Zjedn. z zamiarem wygłaszania przemówień przedwyborczych.

Według ogólnych przewidywań podróż ta nie będzie przyjemna dla prez. Trumana. Oczekuje się bowiem poważnych demonstracji przeciwko ostatnim zarządzeniom antystrajkowym rządu, jak również demonstracji w stanach południowych z powodu trumanowskiego programu wobec Murzynów.

Nawet zwolennicy Trumana zapatrują się pesymistycznie na możliwość jego powrotu do Białego Domu po wyborach.

Wieści z kraju

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA POMIĘDZY POLSKĄ I DANIĄ

Na odcinku pomiędzy Koszalinem i Kołobrzegiem na Pomorzu Zachodnim odbudowane zostały przewody telefoniczne, które umożliwią nawiązanie bezpośredniej łączności telefonicznej pomiędzy Polską i Danią. Przewody te na dużej przestrzeni biegną podmorskim kablem.

ŁAJKONIK ZAINAUGURUJE DNI KRAKOWA

Szóste z kolei Dni Krakowa rozpoczną się 3 czerwca, zainaugurowane uroczystym wjazdem Lajkonika z janczarską kapelą. Lajkonikiem będzie, jak zwykle murarz, Stanisław Andrasz, który od kilku już lat dziedziczy buławę Lajkonika po śmierci słynnego Nalepy. Imprezę organizuje muzeum historyczne w Krakowie.

JAK MIESZKAMY — WYKAŻE ANKIETA

Polskie Tow. Reformy Mieszkaniowej przystępuje do przeprowadzenia na terenie całego kraju ankiety, mającej na celu zbadanie warunków mieszkaniowych. Najpierw ankieta będzie przeprowadzona w Warszawie.

DWIE NOWE AKADEMIE ZAŁOŻONE W POLSCE

W Szczecinie i Bytomiu zostały założone Akademie Lekarskie jako państwowe wyższe szkoły akademickie.

Na wydziale lekarskim zorganizowano również oddział stomatologiczny. Nadzór nad akademiami należy do Min. Zdrowia.

NOWE KATEDRY NA UNIWERSYTETACH WARSZAWSKIM I ŁÓDZKIM

Rozporządzeniem ministra Oświaty została utworzona na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego katedra historii ruchów społecznych, a na wydziale prawno - ekonomicznym Uniwersytetu Łódzkiego — katedra polityki kryminalnej i prawa karnego porównawczego.

Na froncie gospodarczym

AKCJA OCZYSZCZANIA KORYTA ODRY DOBIEGA KOŃCA

Wrocław. Wrocławska Dyrekcja Dróg Wodnych prowadzi intensywne prace nad oczyszczaniem koryta Odry z wraków, zatopionych przez Niemców. Dotychczas wydobyto 82 holowniki o łącznej mocy 15 tys. KM, 448 barek o tonażu przeszło 194 tys. ton i 151 innych statków.

Znaczną część wydobytych jednostek wyremontowano w stoczniach Dyrekcji Dróg Wodnych. P.Z.O. i Zjednoczenia Przemysłu Kotlarskiego, pewien zaś procent przeznaczono na rozbiórkę. W chwili obecnej jest czynnych 175 nowowyremontowanych barek i 50 holowników.

WZROST POGŁOWIA ZWIERZĘCEGO

Jednym z najgorszych braków naszego rolnictwa powojennego był straszliwie obniżony stan pogłowia zwierzęcego, co odbijało się ujemnie na całokształcie gospodarki rolnej, zwłaszcza w małych gospodarstwach. (Brak siły pociągowej, nawozu naturalnego, nabiału itp.). Obecnie stan ten z każdym dniem się poprawia. Tak np. w powiecie miechowskim województwa krakowskiego liczba koni wynosi 16.500 sztuk, co stanowi przeszło 90 proc. stanu przedwojennego, liczba krów wynosi 25 tys., w tym 5.240 rocznych jałówek oraz 5,5 tys. cieląt, co stanowi 80 proc. stanu przedwojennego. Straty w pogłowiu trzody chlewnej wyrównano już całkowicie i dziś powiat ma o 5 proc. więcej trzody chlewnej, niż w 1939 r. Pięknie rozwija się również hodowla drobiu, spis wykazuje około 166 tys. kur, kaczek, gęsi i indyków.

Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi tu intensywną pracę nad podniesieniem ilości i jakości pogłowia zwierzęcego. (p)

Głos uznania dla Polski

LONDYN. (API) — Konserwatywny „Daily Mail" porównywując powojenne osiągnięcia Anglii z osiągnięciami Polski stwierdza: „Polska dokonała zadziwiającego dzieła odbudowy. Polska zniszczona, zbombardowana i spladrowana, szybko się odradza W ub. roku większość zakreślonych celów gospodarczych została zrealizowana, a wiele z nich nawet przekroczono. Są to fakty, o których naród angielski powinien wiedzieć"

Laureaci konkursu literackiego Ziemi Nyskiej

Dr Kazimierz Gołba, mgr Stefan Kozakiewicz i autochton Rafał Urban

Nysa (la) Dzięki staraniom byłego starosty nyskiego **Wincentego Karugi** społeczeństwo Ziemi Nyskiej zebrało w ub. roku **pół miliona złotych**, którą to sumę przeznaczono **na nagrodę literacką za pracę o Nysie i o Ziemi Nyskiej.**

Jest to, jak do dziś, największa kwota, jaką miasto w Polsce powojennej przeznaczyło na tego rodzaju nagrodę.

Prac konkursowych wpłynęło dość dużo, bo 14 — nadesłano je ze wszystkich stron Polski.

Miejscowy zespół Towarzystwa Przyjaciół Nauk zaprosił w dniu 29 maja członków jury do Nysy. W auli starej polskiej uczelni Carolinum zasiedli przy stole sędziowskim: przewodniczący — prof. Uniw. Wrocł. **dr Stanisław Kolbuszewski**, oraz członkowie: prof. Uniw. Wrocł. **dr Tadeusz Mikulski**, dyr Instytutu Śląskiego w Katowicach **dr Roman Lutman**, delegat Związku Zawodowego Literatów Polskich Oddział w Katowicach **Zbyszko Bednorz**, prezes Zespołu Tow. Przyjaciół Nauk w Nysie **dyr Antoni Surman**, inicjator nagrody b. starosta **Wincenty Karuga** i b. przew. PRN **Stanisław Zakrzewski.**

Po długiej dyskusji jury postanowiło nie przyznawać pierwszej nagrody.

Drugą nagrodę w wys. 100 tys. zł przyznano dr Kazimierzowi Gołbie z Katowic za dramat pt. „Nysa mści się".

Trzecią nagrodę w wys. 50 tys. zł otrzymał starszy asystent Uniwersytetu Warszawskiego **mgr Stefan Kozakiewicz za pracę „Nysa i jej zabytki".**

Ponadto wyróżniono pracę **Rafała Urbana z Głogówka, pow. Prudnik, za dramat „Termin nyski"** (30 tys. zł). Rafał Urban sprawił prawdziwą niespodziankę, gdyż jest to człowiek bez średniego wykształcenia, samouk, małorolny chłop śląski i autochton. Członkowie jury zwrócili się z prośbą do Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Nysie, by zajęło się ono tym początkującym literatem.

Ponieważ pierwszej nagrody nie przyznano, a pozostał jeszcze poważny fundusz na ten cel, **postanowiono rozpisać nowy konkurs literacko-naukowy Ziemi Nyskiej.** Warunki jego podane będą w najbliższym czasie. Uzgodniono już, że prace można będzie nadsyłać do dnia 1 kwietnia 1949 r. pod adresem: Zespół Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Nysie.

Wręczenie nagród nagrodzonym w konkursie odbędzie się w niedzielę dnia 6 czerwca w Nysie w ramach uroczystości zakończenia Drugiego Śląskiego Tygodnia Kultury.

PRZEGLĄD prasy

Wymowa czechosłowackich wyborów

„GŁOS LUDU" komentując przebieg i wyniki wyborów w Czechosłowacji, pisze:

70 korespondentów z 22 krajów obserwowało przebieg wyborów w miastach i wsiach republiki. Wszyscy oni musieli potwierdzić, że odbyły się one w całkowitym spokoju, przy zachowaniu wszelkich zasad konstytucyjnych, przy pełnej gwarancji swobody wypowiedzi.

Wynik wyborów czechosłowackich wykazał przed całym światem, że demokracja ludowa cieszy się ogromnym masowym poparciem.

Komu potrzebny ten materiał wojenny

„KURIER CODZIENNY" zamieszcza następującą charakterystyczną wiadomość:

W Niemczech, jak wiadomo, zakazana jest produkcja materiałów wojennych. Oczywiście, zakaz ten pozostaje na papierze, bo — jak ostatnio przeczytaliśmy w prasie niemieckiej — komitet fabryczny, zawiadujący zakładami Kruppa w Essen przedstawił brytyjskiemu zarządowi w Niemczech rezolucję, domagającą się kategorycznie przestawienia obecnej produkcji wojennej na pokojową. Zarząd wojskowy odrzucił apel robotników, zasłaniając się faktem, że decyzja w tej sprawie należy do Komisji Międzysojuszniczej.

A więc zakłady Kruppa nadal produkują materiały wojenne, ignorując wszelkie postanowienia aliantów o demilitaryzacji. Co na to anglosaskie władze okupacyjne, sprawujące pieczę nad tymi zakładami? Może o tym... nie wiedzą?

Odradza się japoński militaryzm

„RZECZPOSPOLITA" poświęca artykuł odradzaniu się militaryzmu i rozbudowie przemysłu w Japonii, wykazując na przykładach, że polityka amerykańska w tym kraju jest całkowicie sprzeczna z postanowieniami deklaracji poczdamskiej. W artykule czytamy:

Według najskromniejszych obliczeń odradzające się w ten sposób japońskie siły zbrojne liczą w chwili obecnej około 200.000 ludzi. Jeżeli (wziąć pod uwagę, że w skład tych „policyjnych" formacyj wchodzą przede wszystkim oficerowie byłej cesarskiej armii, to stanie się jasne, że w Japonii tworzy się kręgosłup przyszłej wielomilionowej armii.

Z bliska i z daleka

GEN. SMUTS JEDZIE DO ANGLII

Gen. Smuts po wyborach w Unii Południowo-Afrykańskiej, w których partia jego poniosła dotkliwą klęskę, udał się do Anglii. Ma on być mianowany kanclerzem uniwersytetu w Cambridge.

NOWY RZĄD CHIN KUOMINTANGOWSKICH

CZANG-KAI-SZEK zatwierdził skład nowego rządu, złożonego z 26 ministrów. W nowym rządzie partia młodochińska otrzymała jedynie 2 teki — min. przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

ARGENTYŃSKO - WĘGIERSKIE ROKOWANIA HANDLOWE

Prasa węgierska donosi, że Węgry i Argentyna rozpoczęły rokowania w sprawie podpisania układu handlowego.

WĘGRY UZNAJĄ PAŃSTWO IZRAEL

Rząd węgierski oficjalnie uznał nowe państwo żydowskie.

TUR - Jelenia Góra i Pafawag

w finale mistrzostw Kl. A

Wczoraj na zebraniu zarządu DOZPN, delegatów zainteresowanych klubów, przedstawicieli władz sportowych i prasy **postanowiono dopuścić do rozgrywek mistrzowskich TUR Jelenia Góra i Pafawag.**

Polecono Wydziałowi Gier i Dyscypliny **prowadzić w dalszym ciągu dochodzenia w sprawie umyślnego przegrania meczu** przez drużynę Gazu, w decydującym spotkaniu z Pafawagiem, oraz załatwić sprawę protestów OM TUR-u.

Wszystkie rozegrane dotychczas mecze zostały zaliczone do nowej tabelki.

Na zebraniu przemawiali dyr WUKF mgr Skrocki, prezes Lebbut, Rzepka, delegaci Wydziału Gier i Dyscypliny i delegaci klubów.

Edmund Osmańczyk

Reforma walutowa w Niemczech

Od specjalnego korespondenta API dla „Słowa Polskiego"

Berlin, w maju

Przed trzema laty, uczestnicząc jako korespondent wojenny w historycznym widowisku zdobywania Berlina, przechodziłem z Marianem Brandysem obok zrujnowanego silnie Banku Rzeszy. Był to odcinek frontowy. Wokół grzmiała strzelanina. Przesuwając się ostrożnie do wskazanej nam placówki, odpoczęliśmy chwilę w gmachu Banku, zajętego już przez żołnierzy sowieckich. W korytarzu stała jakaś rozbita skrzynia, a pod nogami chrzęściły stosy małych kartek papieru. Schyliłem się, by zobaczyć co to za druki, lecz ujrzawszy w ręku garść niemieckich banknotów, rzuciłem je z pogardą na ziemię. — Wydawało się bowiem nie tylko mnie, ale wszystkim żołnierzom, depczącym papierowy pieniądz III-ej Rzeszy, iż ta marka niemiecka traci swą przymusową wartość w tych oto ostatnich dniach wojny. — „Niemcy będą mogli tapetować swe mieszkania" — mruknął Brandys, z widoczną przyjemnością wywołujący kopaniem stosów banknotów drażniący szelest zdeptanej siły finansowej Niemiec.

Lekceważenie nasze niemieckiej marki było uzasadnione nie tylko radosną wyższością zwycięzcy. W naszych książeczkach wojskowych mieliśmy już obok złotych polskich nowe marki niemieckie, t. zw. alianckie, wydrukowane w r. 1944 w Moskwie i Waszyngtonie, w przewidywaniu katastrofy walutowej hitlerowskiej marki.

Jakież było moje zdumienie, kiedy w trzy miesiące później, przyjechawszy do Berlina na konferencję poczdamską, stwierdziłem, iż

marka hitlerowska jest środkiem płatniczym

obok marki alianckiej. Zjawisko to trwa już trzy lata, przy czym, kiedy w r. 1945 i 1946 próbowano jeszcze na czarnej giełdzie tworzyć stosunek marki niemieckiej do alianckiej (początkowo 200 m. n. za 100 m. a., później 170:100, 140:100), to od roku 1947 kurs wzajemny się zrównał 1:1.

Fenomen tego rodzaju możliwy był w Niemczech wyłącznie **dzięki zdyscyplinowaniu społeczeństwa**, które utrzymało w mocy całą siatkę schachtowych zarządzeń o nienaruszalności wyznaczonych płac i cen, a tym samym utrzymało umowność wartości pozbawionych jakiegokolwiek pokrycia kawałków papieru, wydrukowanych za czasów Hitlera.

Niewątpliwie w latach 1946/47 ilość marek na rynku niemieckim była olbrzymia, co spowodowało niezwykłe dysproporcje cen między czarnym rynkiem a normalnymi zarobkami pracującej ludności, których przeciętna, tak jak przed wojną wynosi 150—300 marek. W tym to okresie papieros na kartki kosztował 3 fenigi, a na czarnym rynku od 6—10 marek. **Mimo to miliony papierosów zagranicznych rzucane na rynek znajdowały odbiorców, choć cena jednej paczki (20 sztuk) odpowiadała pensji miesięcznej niemieckiego robotnika.**

Niezwykle skomplikowane zagadnienie

Reforma walutowa w Niemczech nie jest jednak zagadnieniem wyłącznie gospodarczym, bowiem wówczas byłaby przeprowadzona już dawno. **Jest to najbardziej skomplikowane zagadnienie polityczne, łączące się z wielką grą międzynarodową o Niemcy zjednoczone, lub podzielone.**

W r. 1947 władze okupacyjne sowieckie zaproponowały przeprowadzenie, zgodnie z układem poczdamskim, reformy walutowej wspólnej dla całych Niemiec. Przygotowania posunęły się bardzo daleko, tak, że 10 kwietnia br. spodziewano się odpowiedniej uchwały Rady Kontrolnej Niemiec. Od 18 marca br. Rada Kontrolna na czas nieokreślony przestała się zbierać, a propozycja sowiecka, aby mimo to Komisja Finansowa Rady prowadziła nadal swe prace przygotowawcze do reformy walutowej, została **odrzucona przez trzy mocarstwa zachodnie.**

Jasne się stało wówczas, że Ameryka dąży bezkompromisowo do stworzenia Zachodniego Państwa Niemieckiego z osobnym rządem i własną walutą, konieczną dla miliardowych kredytów z planu Marshalla, przeznaczonych na odbudowę przemysłu Niemiec Zach. **Wspólna natomiast waluta narzuca ustaloną w Poczdamie jedność gospodarczą Niemiec, będącą przeciwieństwem założeń planu Marshalla.**

Niemcy okupowane w dotychczasowej formie dają powód do wielu nieporozumień między mocarstwami, ale przy dobrej woli pozwalają wciąż jeszcze na jakiś rozsądny kompromis, doprowadzający do traktatu pokojowego i... zakończenia okupacji. **Podział Niemiec natomiast przekreśla możliwości kompromisu i zmusza do utrzymywania okupacji Niemiec w nieskończoność, co w szerokim zakresie oznacza trwały podział Europy.**

Stąd też na ostatniej konferencji Trzech Mocarstw Zachodnich w Londynie Francja starała się odwlekać utworzenie rządu Niemiec Zachodnich i wprowadzenie „Westmarki" jak w prasie niemieckiej nazywa się już przyszłą ewtl. walutę zach.-niemiecką, w odróżnieniu od t. zw. „Ostmarki" strefy sowieckiej.

Władze sowieckie z uporem, godnym tej sprawy, domagają się wciąż **wypełnienia umowy poczdamskiej** i przez wspólną reformę walutową stworzenia **jedności gospodarczej Niemiec.** I mimo trwającego nadal skłócenia okupantów, ostatnio pojawiają się coraz częściej opinie, iż stanowisko sowieckie, znajdzie zrozumienie strony zachodniej, obawiającej się jednak konsekwencji ostatecznych bezkompromisowego podziału Niemiec.

Czy ta optymistyczna przepowiednia okaże się prawdziwą, pokaże przyszłość. Wydaje się jednak pewne, że w roku 1948 zniknie hitlerowska marka, zastąpiona nową walutą.

Rozmawiamy z Czytelnikami

Pracodawcy a walka z analfabetyzmem

„Stały czytelnik z Sępolna" porusza zagadnienie walki z analfabetyzmem wśród młodocianych: Masowe zatrudnianie młodocianych w wieku od lat 14 do 18, jako pracowników, co jest praktykowane nagminnie, jest zdaniem autora listu „fabrykacją analfabetyzmu", gdyż pracodawcy nie zwracają najmniejszej uwagi na ich obowiązek szkolny.

„Wszędzie spotyka się tych młodocianych pracowników — pisze autor listu, którzy wyrastali podczas okupacji bez szkoły. Są to przeważnie pracownicy sezonowi i nikt ich nawet nie pyta o świadectwa szkolne. A przecież mamy we Wrocławiu niejedną szkołę dokształcającą i pracująca młodzież powinna do nich uczęszczać. Nauka jest bezpłatna, odbywa się w godzinach wolnych od pracy, w granicach 18 godzin tygodniowo, dostępna jest więc dla wszystkich.

Uwagi naszego Czytelnika są słuszne. Wojną zdemoralizowała młodzież, odsunęła ją od szkoły, przedwcześnie nauczyła zarobkowania. Wyrobiła przy tym fałszywy wstyd, który starszych, zwłaszcza chłopców skłania do rezygnowania raczej ze szkoły, niż do tego, żeby zasiąść na ławie szkolnej z młodszymi od nich kolegami.

Dzień mienia

Mam własny dach nad głową

1 czerwca we Wrocławiu dokonano nadania pierwszych 96 aktów własności mienia nierolniczego. Jest to obok nadawania aktów własności na mienie rolnicze, druga akcja, która ma na celu pełne zagospodarowanie Ziem Zachodnich i pełną ich repolonizację.

W najbliższych dniach i tygodniach akcja ta rozszerzy się na cały obszar Ziem Zachodnich. Kamienice i domy willowe w miastach przestaną być własnością niczyją, przejdą na własność ich mieszkańców, jako prawowitych, wieczystych właścicieli

Księgi wieczyste, do których dokonuje się wpisów aktów własności, mają na Ziemiach Zachodnich swoje specyficzne znaczenie. Są one ostatecznym ciosem dla tych nielicznych ludzi, których straszą jeszcze pogróżki, płynące stamtej strony Odry, którzy wciąż jeszcze żyją na kutrach. Sami są sobie winni, sami są kowalami swojego losu. Akty nadania w rękach prawowitych właścicieli nieruchomości miejskich zaprzeczą uporczywym pogłoskom o jakiejś nacjonalizacji tych nieruchomości, o tymczasowości stosunków. Nie ma żadnej tymczasowości, żadnej nacjonalizacji. Są księgi wieczyste i wieczyste akty nadania. Robotnicy, profesorowie, urzędnicy, pierwsi właściciele domów na Ziemiach Zachodnich nigdy nie opuszczą swojej prawowitej własności. Weszliśmy na tym terenie w okres całkowitej stabilizacji stosunków, zatarły się ostatnie różnice, które dzieliły dotychczas Wrocław, Szczecin czy Gorzów od miast Polski Centralnej.

W pierwszym rzędzie przeznaczono do sprzedaży 8 tysięcy obiektów. Ich cena sprzedażna dla świata pracy waha się od 120 do 150 tysięcy złotych, rozłożonych na 60 rat miesięcznych.

Nieraz słyszy się z ust repatriantów skargi, że powinni oni otrzymywać na Ziemiach Zachodnich domy bezpłatnie, skoro pozostawili nieruchomości miejskie za wschodnią granicą. Należy jednak zrozumieć, że wobec braku ksiąg hipotecznych, trudno byłoby sprawdzić, czy twierdzenie to jest zgodne z prawdą i uniknąć nadużyć. Po drugie należy sobie zdać sprawę z ogromnych wysiłków państwa w celu odgruzowania i zagospodarowania miast na Ziemiach Zachodnich. Czyż wobec tego cyfra 120.000 zł, rozłożona na 60 rat, czyli 2 tys. zł miesięcznie, jest zbyt wygórowana?

Za 2 tys. zł miesięcznie może stać się robotnik, czy urzędnik, który nigdy nawet o tym nie marzył, właścicielem pięknego domku. Akcja nadawania aktów własności w miastach Ziem Odzyskanych jest ostatnim procesem zespolenia tych Ziem z Polską i jest zarazem ogromnym ułatwieniem życia dla świata pracy.

Nasza Wystawa

POKAZ PRAC ARTYSTÓW PLASTYKÓW ZIEM ODZYSKANYCH

W ramach Wystawy Z.O. artyści plastycy okręgu wrocławskiego, sopockiego, gdańskiego, szczecińskiego i śląsko - dąbrowskiego (Opole, Gliwice, Bytom) urządzają pokaz swych prac, związanych tematyką i miejscem z Ziemiami Zachodnimi.

Wystawa ta, pierwsza tego rodzaju w Polsce, obejmie 70—80 prac z zakresu malarstwa, rzeźby, grafiki, przemysłu artystycznego i dorobku szkolnictwa artystycznego.

Komisarzem Wystawy jest Eugeniusz Geppert, dyrektor Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

W grupie plastyków - autochtonów wystąpi ze swymi pracami m. in. Jan Cybis, wychowanek Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz rzeźbiarz Antoni Mehl, uczeń prof. Dunikowskiego.

W ŚWIETLE REFLEKTORÓW

Na terenie Pawilonu Przemysłowego wre praca dniem i nocą. Tu pod kierunkiem inż. Szreja odbywa się w błyskawicznym tempie montaż olbrzymiej hali fabrycznej, mającej 22 metry wysokości i 2.310 metrów kwadr. powierzchni.

Znajdą się tu eksponaty od maszyn ciężkiego przemysłu po kryształy. Wspaniale przedstawiać się będzie przemysł precyzyjny, ukazując postępy odbudowy w tej dziedzinie. Ujrzymy tu zegary, wodomierze, soczewki, mikroskopy, przyrządy laboratoryjne itd.

WODY MINERALNE UZDROWISK DOLNOŚLĄSKICH

Polskie Uzdrowiska Państwowe budują na terenie „B" specjalny pawilon-pijalnię wód mineralnych z uzdrowisk dolnośląskich. Zwiedzający będą więc mogli napić się na Wystawie wody z Bystrzycy, Solic czy Kudowy, co zachęci ich do odwiedzenia uzdrowisk dolnośląskich.

TRZY SŁUCHOWISKA RADIOWE

Ekipa rozgłośni Polskiego Radia we Wrocławiu nagrała na terenach Wystawy trzy słuchowiska, a to z Pawilonu Rolnictwa, utrwaliła dźwiękowo „pieśń Marionów", wielkich dźwigów na terenie Pawilonu Przemysłowego oraz reportaż z błyskawicznej budowy pawilonu Izby Przemysłowo - Handlowej.

Bohaterka z synem

Radziecka pilotka M. Maklinowa w czasie wojny pełniła służbę w eskadrze lekkich bombowców. Brała udział w 980 bitwach powietrznych

---

Sto „Czwartków literackich" Wrocławia

Jubileusz wieczorów przy pl. Nankiera

Prof. Tadeusz Mikulski, omawiając „Czwartki literackie" we Wrocławiu na łamach „Zeszytów Wrocławskich", na zakończenie roku 1946 postawił pytanie:

„Co wyrośnie z podobnego zasiewu? Nie będziemy zgadywać. Piszemy bowiem bardzo małą historię".

„Bardzo mała historia" rozrosła się tymczasem w historię bardzo dużą. 100 „Czwartków Literackich" we Wrocławiu — to bilans dumny, bilans, którym może słusznie się szczycić stolica Ziem Zachodnich — Wrocław.

Przeżywając raz jeszcze dzieje tych stu spotkań wrocławskich, tych stu godzin, jakże dziwnych w mieście, ranionym śmiertelnie, gojącym nieskończenie wolno swoje wojenne kontuzje, przeżywamy zarazem dzieje naszego miasta. Dzieje mglistę jeszcze, ale tak bliskie, jak bliskim może być los drugiego przyjaciela. Jak bliskim może być historia trzech ostatnich lat naszego życia.

Historia „Czwartków literackich" — to historia kulturalnego Wrocławia. Nie ma w tym określeniu żadnej przesady.

Zaczęło się 14 lutego 1946 w zimnym, nieprzytulnym lokalu Związku Zaw. Dziennikarzy przy ul. Kościuszki. Wrocław jeszcze wtedy koczował. Szczupłe było grono słuchaczy, trudno było o prelegentów. Niezłomna jednak decyzja organizatorki „Czwartków", Anny Kowalskiej — zwyciężyła.

„Czwartki" przeniosły się z czasem do pięknej sali Klubu Inteligencji Pracującej przy ul. Franciszkańskiej 3. Wieczory czwartkowe zwolna, bardzo wolno stały się siłą atrakcyjną nie tylko dla młodzieży polonistycznej. Wyszły poza krąg uniwersyteckiego izolacjonizmu. Stały się istotną potrzebą miasta.

Ostateczną siedzibą Czwartków była własna sala przy pl. Biskupa Nankiera. 7.

Trudno dzisiaj wymienić nazwiska prelegentów, trudno odtwarzać cały ten różaniec spotkań, gdy za oknami szumiały liście upalnego lata, zacinał jesienny deszcz czy skrzył się na szybach mróz. Było czasem chłodno, prelegenci odczytywali swoje manuskrypty przy świeczkach, ale „Czwartki" zwyciężyły. Ileż to razy szczupła salka przy placu Biskupa Nankiera nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy, ileż razy stali oni dwie, trzy godziny, mając w perspektywie długi, uciążliwy, może czasem niebezpieczny powrót do odległych dzielnic Wrocławia? Czy w jakim kolwiek innym mieście Polski znajdziecie podobną stałą imprezę kulturalną, która miałaby zapewnione powodzenie, niezależnie od sezonu, od pory roku?

„Czwartki literackie" rychło stały się przedmiotem podziwu. Zjeżdżający tu z odczytami literaci pisali potem o „najwdzięczniejszej publiczności", przeżywali niezapomniane wrażenia.

Wieczory czwartkowe skupiły poważną ilość prelegentów o ustalonej w literaturze pozycji, wieczory czwartkowe były miejscem debiutu młodych piór literackich Wrocławia, były imprezą, która nie tylko zamykała się w ramach literatury polskiej, która także poświęcona była zagadnieniom naukowym, językowym, przekładom literatury obcej. „Czwartki literatury polskiej, która także seminarium kultury polskiego Wrocławia.

Dzisiaj, kiedy wiele się mówi o upowszechnianiu kultury, kiedy pisze się o tym problemie setki artykułów i notatek, „Czwartki literackie" bez reklamy hasło to realizowały od trzech lat w najbardziej niekorzystnych warunkach. Miasto uznało ten wysiłek i rolę wieczorów czwartkowych, przyznając nagrodę kulturalno-literacką ich organizatorce, Annie Kowalskiej.

Nasz bilans „czwartkowy" jest spojrzeniem laika. Nie wgłębiamy się w tematykę poszczególnych wieczorów, nie podkreślamy takich czy innych, czysto formalnych osiągnięć. Uczynią to inni. Dla nas istotne jest czym były, są i będą „Czwartki" w życiu Wrocławia.

Były one więzią, zespalającą cały kulturalny świat miasta.

Są do dziś dnia jednym z najpoważniejszych kulturalnych wydarzeń Wrocławia.

Będą taką imprezą i nadal. Będą gromadzić coraz więcej słuchaczy. Będą jak zwierciadło, w którym odbije się życie młodego, nowego Wrocławia.

Będą na pewno obchodziły swoje tysiączne jubileusze. Na pewno. Gdyż bez „Czwartków" straciłoby nasze miasto ową więź kulturalną, zespalającą wszystkie wysiłki, gromadzącą coraz szersze warstwy mieszkańców Wrocławia.

Tego życzymy „Czwartkom" z okazji ich dzisiejszego, setnego wieczoru.

L. Gol.

Szczerze

Zamiast »rozpylacza« ptaszki i rybki

Przed kilku dniami „Słowo" podało wiadomość, że miasto ma zamiar wypowiedzieć radykalną walkę komarom. Wrocławianie bardzo ucieszyli się tą wiadomością, bo na własnej skórze odczuwają co to jest... komar.

Okazuje się jednak, że projekt rozsypywania proszku DDT z samolotów, który w tej akcji zamierza się zastosować, nie jest zbyt szczęśliwy. Mianowicie zachodzi obawa, że przy tej akcji może zginąć wraz z komarami wiele pożytecznych owadów, jak pszczoły i inne owady zapylające rośliny. Liczne próby czynione w Europie, a zwłaszcza w Ameryce, wykazały, że akcja taka jest dość niebezpieczna. Jak widzimy, kij ma dwa końce; wprawdzie możemy pozbyć się komarów, ale wraz z nimi i wszystkich pożytecznych owadów.

Ze strony Państwowej Rady Ochrony Przyrody zalecają nam inny środek walki z komarami. Mianowicie należało by niszczyć przede wszystkim larwy komarów. Konieczne więc byłoby zaprowadzenie pewnych gatunków ryb, niszczących te larwy, następnie zalewanie powierzchni drobnych, stojących zbiorników wody płynami lżejszymi od wody, uniemożliwiającymi oddychanie larwom, a wreszcie ochrona drobnych ptaków (poza wróblami), które są najlepszymi sprzymierzeńcami człowieka w jego walce z plagą szkodliwych owadów.

Sprawa jest dość poważna i warto się nad nią zastanowić. Musimy uważać, byśmy razem z kąpielą nie wylali dziecka. Komarów musimy się pozbyć, a sposób podany przez naukowców wydaje się jedynym.

Co zaś do ptaszków, to już czas najwyższy, ażeby ktoś dopilnował, by nie sprzedawano ich w klatkach na placach wrocławskich. Amatorzy ptaszków w klatce mogą kupować sobie kanarki.

Ponieważ Zarząd Miejski nie ma jeszcze „rozpylacza" i nie wiadomo kiedy go otrzyma, więc nie ma obawy, ażeby już zaraz przystąpił do akcji. Spokojnie natomiast może stosować metody podane wyżej.

Tuwicz

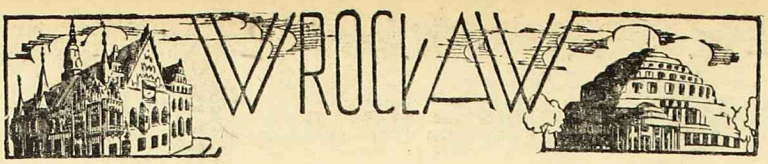

Powstaje w naszym mieście

Dom Kultury Młodzieży

Wielki klub dla utalentowanych dzieci

(Jur) Nie każdy orientuje się, co to jest Dom Kultury Młodzieży. Przeważnie uważa się go za świetlicę w większych rozmiarach, co jest niesłuszne. Dom Kultury Młodzieży ma za zadanie wyrabiać zdolności artystyczne u młodzieży w wieku szkolnym. Każde dziecko **obdarzone jakimś talentem, lub wykazujące pewne zamiłowania w kierunku artystycznym, znajdzie w nim opiekę i fachową, bezpłatną naukę.** Pominąwszy korzyści naukowe, które wyniesie z tego młody człowiek, ma on jeszcze możność znalezienia w Domu Kultury godziwej rozrywki.

Kwestia wrocławskiego Domu Kultury Młodzieży została wczoraj ostatecznie załatwiona na konferencji w gabinecie prezydenta Kupczyńskiego. W konferencji wziął udział wiceprezydent Dymek, który wraz z prezydentem Kupczyńskim i kuratorem Bursą opracował projekt Domu. Oprócz tego przybyła p. Dąbrowska, dyrektorka RTPD, przedstawiciel Kuratorium, oraz p. Kalinowicz, dyrektor Teatru Lalki i Aktora.

Początkowo opiekę nad Domem Kultury miało objąć Kuratorium, jednakowoż po naradach postanowiono przekazać ją wrocławskiemu RTPD.

Wrocławski Dom Kultury Młodzieży powstanie przy ul. Rzeźniczej **w gmachu Teatru Lalki i Aktora, a otwarcie jego nastąpi z początkiem roku szkolnego.**

Zaznaczyć należy, że Teatr Lalki i Aktora będzie ściśle współpracował z Domem Kultury. W ramach tej współpracy uwzględniane będą przedstawienia potrzebne dla lektury szkolnej. Teatr będzie też użyczał młodzieży swej sceny i ewentualnie kostiumów na przedstawienia amatorskie.

Do dyspozycji Domu Kultury oddane zostanie kilka dużych sal i kilka pokoi, które będą wyremontowane i specjalnie urządzone. W salach odbywać się będą ćwiczenia i próby, a w pokojach **powstanie coś w rodzaju młodzieżowych klubów.** Młodzież będzie mogła kształcić zdolności malarskie, rzeźbiarskie muzyczne, dramatyczne i inne. Otrzyma ona wszystkie potrzebne pomoce, jak instrumenty, farby, papier, książki itp.

Kto wie, czy dzięki tej placówce nie wyłoni się z niezamożnej wrocławskiej młodzieży jakiś wybitny talent.

Pogoda niepewna

Od dłuższego czasu trapią Dolny Śląsk nocne chłody, wstrzymujące wegetację roślin. Nocna temperatura wynosi ok. 6 stopni.

Wczoraj w godzinach popołudniowych termometr wykazywał ocieplenie do 19 stopni.

Barometr spada. Wczoraj wskazywał 745 mm ciśnienia. Taki stan nie wróży pogody.

Zwyciężył zdrowy rozsądek

Szpital W. W. Świętych będzie remontowany

Szpital W. W. Świętych, jedyny szpital miejski, będzie jednak remontowany i poszerzony. Okazało się, że koncepcja zlikwidowania szpitala W. W. Świętych, a w zamian za to remontu szpitala na Krzykach (ul. Lohe), na razie jest nieaktualna z powodu braku odpowiednich funduszów. Koszta tego remontu wyniosłyby kilkaset milionów złotych, nie licząc kosztów urządzenia.

Wobec wzrastającej frekwencji w szpitalu W. W. Św., Zarząd Miejski zdecydował się ostatecznie utrzymać ten szpital, rozszerzyć ilość miejsc i zatrzymać dotychczasowy personel.

Odnośny wniosek, przedłożony M. R. N. został już zatwierdzony.

Komisja w 35 szkołach

badać będzie wiadomości uczniów

(Jur) Celem skontrolowania postępów w nauce młodzieży szkolnej, **Ministerstwo Oświaty powołało do życia Komisje Badań Wyników Nauki.** Komisja, która pracować będzie na terenie dolnośląskim, zbierze się 9 czerwca o godzinie 8-ej rano w Kuratorium Szkolnym i badać będzie poziom wiadomości uczniów z zakresu języka polskiego i matematyki.

Na czele komisji stać będzie delegat Min. Oświaty, a jego zastępcą będzie delegat Kuratorium. Komisja składać się będzie z 25 członków.

Z Wrocławia do komisji wejdą następujący nauczyciele: p.p. Kopeczek, Szymonowicz, Modzelewska, Skowera, Chorągowa, Świerczyński, Brzezicki i Wilkowska.

Pogoń i postrzeganie złodzieja

Wczoraj około godz. 9 rano w jednym z domów przy ul. Hercena zakradł się złodziej, którego spostrzeżono. Na alarm mieszkańców przestępca rzucił się do ucieczki. Gdy okrzyki stój nie pomagały, za uciekającym oddano strzały. Kula ugodziła złodzieja z boku w jamę brzuszną. Padł on przed domem nr 21 przy ul. Dembowskiego.

Wezwany lekarz Pogotowia po opatrunku zawiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala O. O. Bonifratrów. Stwierdzono z dokumentów, że jest to 21-letni Edward Wasiak.

Dwie służące – złodziejkami

(K-i). Lucyna Komorowska (ul. Marsz. Stalina nr. 42/44, m. 4), właścicielka sklepu, zameldowała w II komisariacie M. O., że pełniące u niej służbę: Marta Muszyńska i Leokadia Sadowska dokonywały systematycznych kradzieży — galanterii i bielizny na sumę około 10 tysięcy zł.

Na podstawie zameldowania M. O. zatrzymała obie podejrzane i wszczęła dochodzenie. Podczas rewizji w mieszkaniu Muszyńskiej przy ul. Henryka Pobożnego nr. 7, m. 6 znaleziono parę obuwia, która zginęła z mieszkania Komorowskiej.

Dalsze dochodzenie trwa. Oskarżone osadzono w areszcie komisariatu.

Notatnik wrocławski

W góry kłodzkie wybiera się wycieczka Polskiego Tow. Tatrzańskiego dn. 5 czerwca. Informacje i zgłoszenia przyjmuje dr. Przewalski w Muzeum Wojska Polskiego, Wrocław, Ratusz — Sukiennice.

Zakłady fryzjerskie w okresie Wystawy będą czynne od godz. 6 do 21, zaś w dnie świąteczne od 8 do 14.

W każdą niedzielę mieszkaniec Wrocławia może wziąć udział w wycieczce po mieście, organizowanej przez TUR. Wycieczki mają na celu poznanie przeszłości historycznej miasta. Zbiórka w lokalu TUR przy ul. Podwale Mikołajskie 18 o godz. 10-ej.

Koło dramatyczne i baletowe przy T.P.Ż. przyjmuje zgłoszenia uzdolnionych kandydatów. Informacje w zarządzie okręgu — ul. K. Szymanowskiego 7.

... Zabawę wiosenną urządza dn. 5 czerwca o godz. 20-ej Związek Osadników Wojskowych (Ruska 15). W bogatym programie przewidziano loterię fantową i występy humorystów.

...Olbrzymie zainteresowanie wzbudził we Wrocławiu występ zespołu pieśni i tańca im. Piatnickiego. Wczoraj przed lokalem Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej tworzyły się ogonki. Występ odbędzie się dziś o godzinie 18 w Hali Ludowej. Sprzedaż biletów trwać będzie dziś w dalszym ciągu.

...P. Edward Paszke, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

...14-ty sztandar cechowy poświęcono we Wrocławiu. Jest to sztandar cechu kuchmistrzów. Na uroczystość przybyli delegaci z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Bydgoszczy, Katowic oraz z Dolnego Śląska.

...Adolf Dymsza bawi we Wrocławiu zaproszony na gościnne występy.

...200-ny wagon gruzu wywieziono już z ruin śródmieścia. W tej chwili kolej szerokotorowa przecięła ul. Świdnicką i dochodzi do ul. Widok. Gruz ładowany jest na lory przy pomocy buldozerów.

...Dwudniową wycieczkę w Góry Kłodzkie urządza dn. 5 i 6 bm. Tow. Tatrzańskie. Wyjazd 5-go o godz. 15 sprzed hotelu Polonia. Koszt wycieczki z noclegiem — 1.200 zł. Zgłoszenia przyjmuje dr. Przewalski w Muzeum W.P. (Sukiennice 9) w godzinach 11—15. Dla członków P.T.T. i P.T.K. — 20 proc. zniżki.

...Kruszarka na ul. Ofiar Oświęcimskich kruszy cegły na kawałki zastępujące w budownictwie żwir i piasek. W tej chwili wydajność kruszarki wynosi 30 metrów sześc. na dobę.

...Tylko ze szkła będzie zbudowana jedna ze ścian pawilonu Przemysłowego. Pozwoli to oglądać eksponaty z dwóch poziomów. Poziom nad maszynami utworzy balkon, otaczający halę eksponatów na wysokości jednego piętra.

...Zaczęto budować fundament pod maszt, który stanie niedaleko pawilonu przemysłowego. Budową tego masztu dla przewodów wysokiego napięcia, wysokości 34 metrów, zajmuje się przemysł energetyczny.

...Przodownicy pracy Technicznej Obsługi Rolnictwa otrzymają nagrody w dniu 4 czerwca o godz. 11.30. Uroczystość wręczenia nagród odbędzie się w małej sali OKZZ.

...Wrocławskie Tow. Miłośników Historii urządza dzisiaj posiedzenie naukowe, na którym odczyt wygłosi gość z Krakowa, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Władysław Konopczyński na temat: Historiografia polska w 20-tym wieku. Odczyt odbędzie się o godz. 17, w lokalu Instytutu Historii przy ul. Szewskiej 49 (sala 134).

...Zabawę wiosenną w hotelu Polonia urządza Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu i Politechniki w dn. 5 czerwca o godz. 21. Zaproszenia wydaje Bratnia Pomoc (Parkowa 34, tel. 8108).

Bandyci wrocławscy skazani

na 10 i 12 lat więzienia

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w trybie doraźnym osądził dwóch bandytów Zygmunta Jabłońskiego i Edwina Przewoźniaka za napad rabunkowy z bronią w ręku na małżonków Marię i Andrzeja Żółcińskich, wychodzących z cukierni na ul. Stalina, o czym pisaliśmy obszerniej niedawno.

Przewód sądowy potwierdził winę oskarżonych i ujawnił silne napięcie złej woli. Dla łatwego zdobycia środków na zabawy i hulanki — nie wahali się napaść na spokojnie idących ludzi i sterroryzować ich groźbą broni.

Sąd skazał Przewoźniaka na 10 lat a Jabłońskiego na 12 lat więzienia.

Widowiska i imprezy

Teatry

TEATR PAŃSTWOWY, w czwartek dn. 3-go bm. godz. 19.30 — „Harry Smith odkrywa Amerykę".

Z BLISKA i z daleka

TEATR PAŃSTWOWY W SALI TEATRU POPULARNEGO, dziś o godz. 19.30 — „Fircyk w Zalotach" — komedia w 3-ech aktach Fr. Zabłockiego.

TEATR MUZYCZNY (Rzeźnicza 12) — jutro o godz. 19.30 — komedia muzyczna — „Rozkoszna dziewczyna".

WYSTAWA OBRAZÓW EMILA KECHY — ul. Ofiar Oświęcimskich.

Kina

„ŚLĄSK" — ul. Świerczewskiego 87 (polsko-radz.) „Polska".

Kino »ŚLĄSK«

dziś i codziennie wyświetla film produkcji polsko-radzieckiej p.t.:

»POLSKA«

Film o walce Polski Podziemnej z okupantem. Film o pracy społeczeństwa polskiego nad odbudową kraju.

NADPROGRAM

wyścigi kolarskie Warszawa — Praga i Praga Warszawa. Początek seansów godzina 16, 18 i 20. Dozwolony od lat 8-miu. K-3031

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 — (radz.) „Czarodziejskie ziarno".
„SCALA" — ul. Mikołaja 37—(franc). „Niebo czy piekło".
„ODRA" — ul. Kołłątaja 32 — (amer.) „Skarb Tarzana".
„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53 — (amer.) — „Gospoda świąteczna".
„TĘCZA" — ul. Kościuszki 141 — (amer.) — „Mściwy jastrząb".
„FAMA" — Psie Pole — (amer.) — „Bohaterki Pacyfiku".

Nocne dyżury aptek

„Pod Bocianem" — Łokietka 11.
„Stara Apteka" — Kurzy Targ 4.
„Piastowska" — Nowowiejska 25.
„Pod Różą" — Olszewski 6 77.

Wczasy studenckie w rękach FPOS

Podania przyjmowane będą do 16 czerwca

Komitet Środowiskowy F.P.O.S. (Federacja Polskich Organizacji Studenckich) we Wrocławiu ukonstytuował się 24 maja b.r. Przez współdziałanie z całym obozem demokracji polskiej — F.P.O.S. włącza wyższe uczelnie i młodzież akademicką w tok wielkich przemian zachodzących w Polsce.

Zadaniem Komitetu Środowiskowego we Wrocławiu jest obecnie organizacja wczasów. Akademickiemu środowisku wrocławskiemu przydzielono 350 miejsc w domach wypoczynkowych i 600 miejsc w obozach społeczno - wypoczynkowych. Możność wyjazdu mają studenci Uniwersytetu, Politechniki, WSH, WSSP oraz słuchacze lat wstępnych i przygotowawczych przy Uniwersytecie i Politechnice.

Domy wypoczynkowe przewidziane są w Jagniątkowie, pow. Jelenia Góra, oraz pewna ilość miejsc w Międzydrojach nad morzem. Obozy społeczno - wypoczynkowe zapewnią uczestnikom maksimum wypoczynku. Zorganizowane będą w malowniczych okolicach pow. Bystrzycy, Bolesławca i w rejonie jezior w powiecie Milicz.

Podania będą przyjmowane do dnia 16 czerwca. Bliższych informacji udzielają Bratnie Pomoce Uniw. i Politechniki, ul. Parkowa 34, od 9-ej do 15-ej oraz WSH — ul. Kuźnicza 43/45, od 10-ej do 16-ej.

Spacerem po Wrocławiu

Kwiaty na każdym balkonie

Rzadko które miasto tak się nadaje do spacerów, jak Wrocław, otoczony wieńcem — tonących w ogrodach i zieleni, malowniczo ogrodzonych od centrum miasta kanałami Odry — dzielnic willowych.

Ale spacer po centrum miasta, pomimo jego cennych i pięknych a drogich sercu Polaka zabytków architektonicznych, zakutych w mur pomników historii, nie należy do przyjemności i jest w tym dużo naszej winy.

Widok prac nad odgruzowaniem i odbudową radością krzepi serca i nie dolega nam ani hałas buldozerów, ani nierówności chodników i jezdni pociętych szynami kolejek. Rażą natomiast niezatarte napisy niemieckie na obdrapanych domach, a nawet już nie aktualne polskie propagandowe hasła „Głosuj 3 razy „Tak" itp., jak również nieaktualne a jeszcze pokutujące tabliczki wskazujące kierunek na „Kongres PPS". A co tu mówić o ścianach wytapetowanych afiszami dawno przebrzmiałych imprez, nigdy nie zmywanymi, nalepianymi jedne na drugie, tworzącymi szpetne, pstrokate plamy.

Centrum Wrocławia jest smutne. Smutne beznadziejną brzydotą starych, bynajmniej nie zabytkowych, ciasno stłoczonych domów o średniowiecznych wąskich oknach i ponurych bramach. Cień smutku podkreśla jeszcze ich barwa. Przeważają bowiem stalowo - ołowiane, ciemne tynki.

A jednak te ponure domy można by ożywić i upiększyć drobnym, lecz solidarnym wysiłkiem. Wystarczyłoby ustawić na balkonach trochę drewnianych korytek i zasiać w nich lub zasadzić kolorowe kwiaty.

Przypomnijmy sobie jak się odmieniła Warszawa, a zwłaszcza jej starsze, wąskie i ciemne ulice, kiedy zrealizowano hasło „Warszawa w kwiatach". Ożyły martwe fasady, uśmiechnęły się czerwienią pelargonii i szałwii, pastelowymi barwami petunii, i groszków czy pnącej fasoli, promienną złocistością nasturcji.

To nie są drogie kwiaty, ani nie wymagają specjalnego wysiłku hodowlanego. Drewniane koryta kupuje się raz i służą one wiele, wiele lat, umilając życie mieszkańcom swą barwną i pachnącą zawartością. Umilają też krajobraz najmniej atrakcyjnych ulic.

Wkrótce Wrocław gościć będzie setki tysięcy przyjezdnych, którzy przybędą na Wystawę. Gości z całego świata, zgłaszających udział w Światowym Kongresie Intelektualistów pod hasłem pokoju. Zarząd Miejski czyni co może, stara się wystroić Wrocław w schludną szatę, usunąć dziury i gruzy, ozdabia skwery kwietnikami, wysadza krawędzie chodników młodymi drzewkami. Dlaczego my, mieszkańcy miasta, mamy mieć mniej ambicji w pokazaniu Wrocławia z jak najkorzystniejszej strony?

Rzućmy hasło „Kwiaty na każdym balkonie" i solidarnie je zrealizujmy, a ulice śródmieścia zagrają barwami i przestaną stanowić, jak dotychczas, jaskrawy kontrast z Sępolnem, Karłowicami czy Krzykami.

Emzet

Żaba też może być gwiazdą filmową

Reportaż API dla »Słowa Polskiego«

AKTOREM stojącym teraz w pełnym świetle reflektorów, jest pięknie rozkwitający czerwony kaktus. Trzecia część obrotu korbką aparatu filmowego, światła gasną. Po paru minutach zapalają się znowu. Asystent dyżurujący przesuwa korbkę. I tak trzy doby. Ale na ekranie kaktus rozwinie pąki w naszych oczach w ciągu minuty lub dwu.

W atelier jest cicho i prawie ciemno. Okazuje się jednak, że i tu nie obce są kłopoty reżyserskie.

— Nasi aktorzy też kapryszą — czasem kwiat „wybuchnie" nagle, nim operator zdąży go uchwycić, czasem trzymany w ciemnym pokoju, prażony przy zdjęciach lampami, zwiędnie — wtedy trzeba zaczynać od nowa. Z takimi aktorami jak żaby, raki czy ryby jest mniej kłopotu — ale podpatrywanie tajemnic życia „aktorów" filmowanych przez mikroskop, wymaga ogromnej precyzji i cierpliwości.

W ogrodzie przy wytwórni widzimy stawy, basen, łąki z różnymi kwiatami, skalistą wysepkę i kawałek piaszczystej łachy. Te filmowe „plenery" a jednocześnie warunki „hodowli" różnych żuczków, owadów, roślin — powstały sztucznie.

Bożenka, dziesięcioletnia córeczka założycieli i kierowników tej placówki, państwa Marczaków, żałuje, że się nie urodziła kilkadziesiąt lat później.

— Teraz — twierdzi — musi się za dużo uczyć. Potem, jak będą filmy — mówi — to wystarczy raz zobaczyć i już.

Do tej pory filmy oświatowe kręciło się w jednej popularnej wersji. Scenariusz pisała pani Marczakowa, lub dla filmów mikroskopowych — profesorowie uniwersytetu łódzkiego. Obecnie projektuje się opracowywanie każdego tematu w trzech wersjach: jednej — dla szkół powszechnych, drugiej — dla wyższych i trzeciej, popularno-oświatowej — dla kin i świetlic.

Przed wojną mieliśmy w szkołach około 50 aparatów projekcyjnych — teraz 500 do 600. Dla tak tak poważnej ilości odbiorców należało by opracować jakiś program. I tu zaczyna się ostatni etap wielkiej improwizacji filmów oświatowych. 15 lat temu założyli państwo Marczakowie, na własny koszt i ryzyko, pierwszą w Polsce wytwórnię filmów oświatowych. Do wojny oprócz tak zw. „moralnego poparcia" i honorowego dyplomu Ministerstwa Oświaty, nie otrzymali (mimo nieustannych zabiegów) żadnej pomocy ze strony Państwa. W 1945 roku rada miejska, złożona z kilku robociarzy, w ciągu piętnastu minut rozstrzygnęła sprawę, która w przedwojennych ministerstwach ciągnęła się całe lata. Przeznaczyła dom, ogród, dopomogła ofiarowanym sprzętem do odbudowy zniszczonej placówki. W studio do nagrywania dźwięku stanął ofiarowany przez milicję fortepian i krzesła. Gdy zorganizował się „Film Polski", państwo Marczakowie mieli już wytwórnię tak urządzoną, jak dziś.

Z chwilą przejęcia przedsiębiorstwa przez Państwo, skończyły się kłopoty finansowe. Państwo Marczakowie, którzy dosłownie własnymi rękami doprowadzili do porządku dom i rozległy ogród — mogli się całkowicie poświęcić filmowi. Mają dwu asystentów i praktykanta — nie są już tak uwięzieni, jak na początku, gdy pragnąc np. sfilmować rosnący hiacynt, dwa tygodnie musieli siedzieć przy aparacie. Państwo Marczakowie mają ambicję kręcenia filmów najbardziej obecnie potrzebnych.

Równie pilne byłoby nakręcenie filmu o gruźlicy, alkoholiźmie, chorobach wenerycznych, o tyfusie brzusznym. W sezonie letnim dobrze byłoby pokazać publiczności na filmach rozrywkowych, co się dzieje w kropli wody, ile tam bakterii wiruje w zawrotnym tempie, jak wyglądają bakterie tyfusu na owocach.

O tematyce filmu oświatowego powinno decydować też „zamówienie społeczne", tak dziś popularne w dyskusjach o literaturze i filmie.

Mimo, że wytwórnia jest położona w bocznej, cichej ulicy, świerszcze będą śpiewać w specjalnym studio — żeby przypadkiem w roli „Grajków pól i łąk" nie odezwała się trąbka samochodowa. W połowie czerwca specjalna ekipa filmowa wyjeżdża w teren filmować stonkę ziemniaczaną.

Irena Wodzińska

RADIO

PIĄTEK, 4 CZERWCA 1948 R.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne". 6.05 Gimn. 6.15 Wiadom. poranne. 6.20 „Zegarynka muz. 6.50 Program. 7.00 Sygnał i dziennik. 7.15 „Zegarynka muz." 8.20 Inform. ogólnop. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 „Zaklęty dwór", powieść Walerego Łozińskiego. 8.50 Muz. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 9.15 Lok. program dnia. 9.17 Muz. rozrywk. 9.20 Lekcja jęz. czesk. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południ. 12.25 „Ravel i Debussy". 12.50 Radości i kłopoty wczasowiczów. 13.00 „Odbudowa wsi" pog. 13.05 „Z naszych stron". 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 „Pieśni Stanisława Moniuszki". 14.50 Wiadom. wrocł. 14.57 Inform. Radiof. Przewod. 15.00 Inform. Polski Płd. 15.15 Aktualia. 15.25 Lekcja jęz. czes. 15.50 „Humor na antenie" 16.00 Dziennik popołudn. 16.25 „W walce o zdrowie". 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 „Nowa Jugosławia". aud. dla młodzieży. 17.00 Konc. dla przodowświata pracy. 18.00 „Mozaika muzyczna". 18.45 „Zaklęty dwór". 19.05 „Nowy numer Żołnierza Polskiego". 19.15 Konc. symf. Ork. Filharmonii Warszawsk. 21.30 „Z życia Zw. Radz." 22.00 Muz. tan. 22.45 Koncert Życzeń. 23.00 Ost. wiadom. 23.15 Program. 23.30 Hymn.

REPREZENTACJE

poważnych fabryk branży drogeryjnej

na miasto i województwo poznańskie ewtl. ze składem konsygnacyjnym przyjmie **długoletni, zaprowadzony przedstawiciel.** Dysponuje obszernymi magazynami. Samochód do dyspozycji. Poważne referencje na życzenie. K-2973

TADEUSZ PIECHOCKI — POZNAŃ ul. Działowa 11 m 1a. Tel. 31-48.

W Ekspozyturze Spółki Brackiej

wakują natychmiast następujące stanowiska:

1. **2 lekarzy asystentów** oddz. **chirurgicznego w Wałbrzychu**
2. **Lekarza asyst. oddz.** wewn. **Lecznicy Spółki Brackiej w Wabrzychu**
3. **Lekarza asyst. oddz.** ginekol.-położn. **w Wałbrzychu**
4. **Lekarza asyst. oddz. chirurg. Lecznicy w Nowej Rudzie**
5. **2 lekarzy dentystów** dla **klinik dentystycznych**
   a) **w Wałbrzychu, b)** w **Boguszowie**
6. **2 sióstr przełożonych**
   a) **dla Leczn. w Wałbrzychu. b) dla Leczn. w M. Rudzie**
7. **2 sióstr operacyjnych dla Lecznicy w Wałbrzychu**
8. **10 pielęgniarek dyplomowanych dla Leczn. w Wałbrzychu**
9. **Położnej dla oddz. ginekol.-położn. Lecznicy w Wałbrzychu**
10. **Samodzielnej laborantki dla Lecznicy w Nowej Rudzie.**

I. Warunki dla stanowisk:
   a) własnoręcznie napisany życiorys,
   b) dyplom i prawo wykonywania praktyki lekarskiej (pielęgniarskiej) w Państwie Polskim,
   c) obywatelstwo polskie.
   d) świadectwo dotychczasowej pracy zawodowej

II. Wynagrodzenie według zasad ZUS.

III. Termin składania należycie udokumentowanych podań do Lekarza Zaufania Ekspozytury Spółki Brackiej w Wałbrzychu, ulica Czerwonego Krzyża 3. upływa 14-go dnia, licząc od dnia ogłoszenia.

EKSPOZYTURA SPÓŁKI BRACKIEJ W WAŁBRZYCHU

K-3032

Wielkie wygrane I kl. 53 Loterii

Zł 100.000 na Nr 31947 Zł 100.000 na Nr 54090
„ 100.000 „ „ 42632 „ 100.000 „ „ 81303

oraz wiele wygranych po 50.000 zł i 20.000 zł znowu padły w znanej ze szczęścia KOLEKTURZE

Michała Moraynego

WROCŁAW: Stalina 27 — Świerczewskiego 53
WAŁBRZYCH, pl. Grunwaldzki nr 1

Ten wygrał, kto grał i wygra każdy kto grać będzie w naszej kolekturze!

Losy do kl. II już są w sprzedaży.

Ciągnienie rozpoczyna się 16 czerwca br. 4713

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIĘ
CIĄGNIK na ropę
stan bez zarzutu,
DWIE przyczepki
do rozwozu drzewa z lasu.
Spieszne zgłoszenia z opisem i ceną. Zgłoszenia **„Słowo Polskie"** pod **„Ciągnik".** 4659

SPRZEDAM lodówkę w dobrym stanie, Chrobrego 37 I piętro, między 17—20. 4677

KUPNO — SPRZEDAŻ mebli — Wrocław ul. Ruska 20. Glista — Skład. K 2770

ŁUSZCZARKĘ do ziarna kakao kupię. Oferty „Słowo Polskie" pod „Łuszczarka". 4609

SPRZEDAM motor marki DKW w dobrym stanie (350 cm sz.). Wiadomość: Wincentego 24 m. 8. K 3002

ODSTĄPIĘ piekarnię mechaniczną b. dobrze prosperującą. Wiadomość: „Słowo Polskie" pod „Piekarnia". 4642

„WSPÓŁPRACA", Wrocław, Wita Stwosza 33 poleca środki opatrunkowe, wyroby gumowe i sanitarne dla aptek, drogerii i szpitali. Ceny hurtowe. Prowincja za zaliczeniem. 4644

MEBLE kupuje, sprzedaje oraz łóżeczka dziecinne. Mikołaja 42 — Marciniak. K 2874

ZEGAR do kopiarki elektrycznej kupimy. Foto, Wrocław, ul. Świerczewskiego 91. K 3006

DOM WYPOCZYNKOWY PCK Karpacz zakupi okazyjnie maszynę do pisania, z długim wałkiem. K 2996

KRÓLIKI angory kupię. Wiadomość: „Słowo Polskie", Jelenia Góra. K 2994

PRZYJMĘ wspólnika (czkę) do dobrze prosperującego sklepu spożywczego w Jeleniej Górze, centrum.— Zgłoszenia: „Słowo Polskie" Jelenia Góra pod „16". K 2991

PODUSZKI sypialne dla letnisk, pensjonatów, hoteli, w każdej ilości oraz pierze na pościele poleca „Emkap" M. Mielcarek — Poznań Wrocławska 20. K 2972

SPRZEDAM nową ramę do wózka inwalidzkiego. Wrocław, Traugutta 144 m. 1. 4655

SZELKI, podwiązki męskie oraz dodatki do szelek — poleca F-ma: „Minel". Wrocław Odrzańska 21 (I piętro). 4511

SPRZEDAM Ford - Canada, 3-tony, nowe ogumienie oraz Opel „P 4" osobowy, Karłowice, Kromera 8/10. K 3003

CUKIERNIA z kartą rzemieślniczą poszukuje cukiernika do spółki z wkładem do 70 tys. ul. Reja 45 m. 1. 4668

SPRZEDAM całkowite urządzenie wytwórni lemoniady. Cena 200. Włochy koło Warszawy, Żymierskiego 24 — 1. Gronowit K 2979

ZEGARY kontrolne do odbijania kart obecności zakupimy zaraz. Oferty: Fabryka Kabli i Drutu w Będzinie, ul. Sielecka 3 K 2960

KUPIĘ planszkę Wł. Czerwiński, — Wrocław, ul. T. Kościuszki 142 tel. nr. 31-91. K 3001

LODÓWKĘ elektryczną, prąd zmienny — sprzedam. „Słowo Polskie" pod „Bosch". 4674

SAMOCHÓD ciężarowy marki „Ford 6" w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Wrocław, ul. Stalina 27/5. 4680

KAWIARNIA dobrze prosperująca położona w śródmieściu bardzo ruchliwego, niezniszczonego, przemysłowego, powiatowego miasta od zaraz do odstąpienia. Oferta pod Nr. 4683 do redakcji „Słowa Polskiego". 4683

SKLEP tekstylno - galanteryjny dobrze prosperujący, w rynku, bardzo ruchliwym niezniszczonym, przemysłowym, powiatowym mieście wraz z 5-pokojowym komfortowym mieszkaniem do odstąpienia. Zapas towarów przeszło 2 miliony. Oferty uprasza się składać pod Nr. 4682 do redakcji „Słowa Polskiego". 4682

SPRZEDAM: sypialnię, szafę 3-drzwiową, mały magiel. Henryka Dąbrowskiego 9/3. 4679

ZGUBY, KRADZIEŻE

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego Nr. 121.425 na nazwisko Karpiński Stanisław. 4665

SKRADZIONO kolejowy dowód tożsamości osoby 173.562 — Sojka Maria. 4664

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Mława na nazwisko Kujawa Stanisław. 4661

ZGUBIONO odcinek wymeldowania, dowód osobisty, Krupińska Genowefa, Jelenia Góra. K 2995

ZGUBIONO 2 dowody na konie Nr. 033.217 i 033.218 Gajewski Aleksander, Karpacz 163. K 2992

ZGUBIONO kartę rowerową Nr. 34280 na nazwisko Pacula Franciszek Czecholowice, pow. Wołów. K 3012

ZGUBIONO tabliczkę rowerową Nr. 32227 Mikoa Józef, Bożyn, pow. Wołów. K 3013

ZGUBIONO książeczkę konia Nr. 7892 na nazwisko Szmotłoch Piotr w posiadaniu Wasilkowskiego Tadeusza Waryń, pow. Wołów. K 3014

ZGUBIONO obywatelstwo polskie, legitymację Związku PZZ, odcinek zameldowania i inne dokumenty Franciszek Biały, Brzeg Dolny, pow. Wołów. K 3015

ZGUBIONO dowody z kartą rejestracyjną RKU na nazwisko Orczyk Jan. 4675

SKRADZIONO dowód wpłaty za meble, kartki żywnościowe na nazwisko Dębowski Władysław, legitymację PPR, Pilarz Bronisława. 4671

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Łapczyńska Apolonia. 4670

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Władysława Siemińskiego, leg. służbową, leg. zw. zaw., kartę RKU, odcinek zameldowania. 4669

SKRADZIONO kartę poborową, odcinek zameldowania, na nazwisko Jaworski Mieczysław, odcinek zameldowania Jaworska Stanisława. 4656

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU, dowód osobisty, legitymację Zw. Walki Młodych na nazwisko Paster Jan. Znalazcę proszę o zwrot. 4655

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną, metrykę na nazwisko Ziaja Rena. 4652

ZGUBIONO legitymację akademicką Nr. 04921 na nazwisko Zawadzki Zenon. 4650

ZGUBIONO teczkę z książkami szkolnymi 1.6. wieczorem. Wł. Kaldowski. pl. Grunwaldzki 60/1. 4691

POSAD POSZUKUJĄ

PANIENKI poszukują pracy biurowej. Zgłoszenia pisemne: Wrocław. Psie Budy Nr. 5 m. 3, Borszewicz. 4651

PRZYJMĘ posadę kasjera lub ekspedienta, branża obojętna — kwalifikacje pierwszorzędne. Zgłoszenia: Wrocław, ul. Ruska 18 m. 2-a. 4648

WOLNE POSADY

WYSOKOKWALIFIKOWANEJ SIŁY buchalteryjnej na stanowisko inspektora-instruktora na Wrocław, oraz samodzielnych buchalterów - bilansistów na stanowiska Głównych Księgowych — w Zakładach Wytwórczych na terenie Dolnego Śląska poszukuje od zaraz Centralnny Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego Oddział Wrocław, ul. Lelewela 2. Warunki do omówienia na miejscu. K-2980

SZOFER mechanik z długoletnią praktyką od zaraz potrzebny do Państwowej Fabryki Wyrobów Stolarsko Budowlanych Opolska 178/182. 4638

FACHOWCA z branży włókienniczej (bawełna i len) na wyjazd do Żar poszukuje Centrala Testylna, Inspektorat Techniczny na Dolny Śląsk, Wrocław, ul. Rzeźnicza 1, IV p. — Zgłaszać się od godz. 10 — 12. 4663

WYSOKO - KWALIFIKOWANEGO DEKORATORA poszukuje **SOLIDARNOŚĆ.** Zgłaszać się w Domu Towarowym, Wrocław, Rynek. Warunki b. dobre. K 3008

POSZUKIWANA pomocnica domowa w starszym wieku do zajęcia się gospodarstwem domowym. Zgłoszenia: al. Kasprowicza 48. 4673

PRACOWNIA kapeluszy damskich — potrzebna pomoc domowa ul. Bałuckiego 3/5. 4672

KILKA kobiet i mężczyzn potrzeba do rozsprzedaży lodów. Cukiernia, Kościuszki 182. 4667

GOSPOSI - kucharki do czteroosobowego domu poszukuje majątek Bukowiec, powiat Jelenia Góra. Zgłoszenia: Wrocław, ul. Norwida 25 u portiera między 10 — 11 godziną. 4657

GOSPODYNIĘ samodzielną z referencjami do dwóch osób poszukuje firma „Halina". B. Chrobrego 37, od zaraz. 4646

GOSPODYNIĘ lat średnich poszukuje wdowiec, rzemieślnik, która by się zgodziła założyć wspólne gospodarstwo domowe. Wymagana uczciwość. Zgłoszenia: „Słowo Polskie", Jelenia Góra pod „Przyszłość". K 2998

FOTOGRAFA uniwersalnego przyjmę zaraz. Foto, Wrocław, ul. Świerczewskiego 91. K 3005

POSZUKUJEMY kierowników i personelu technicznego nadzoru budowy bloków mieszkalnych o konstrukcji szkieletowo - żelbetowej na Górnym Śląsku. Dla kierowników nadzoru wymagane uprawnienia budowlane. Warunki do omówienia. Dyrekcja Okręgowa Osiedli Robotniczych Gliwice, Aliantów 4. K 2914

FRYZJERA(kę), pierwszorzędną siłę poszukuje do zaraz. Brodatego 6. Fryzjer. 4718

LOKALE

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią. Zwrot kosztów remontu. Od 4-tej. W. Witosa 30 — 26. 4608

CZTEROPOKOJOWE z ogródkiem, łazienką, wygodną komunikacją, lub willa ewentualnie do remontu poszukiwane. Zwrot kosztów lub zamiana na dwu pokojowe z dopłatą. Oferty: „Staja". 4639

3 POKOJOWE mieszkanie w śródmieściu zamienię na takowe w Pilczycach. Zgłoszenie do „Słowa Polskiego" pod „Traugutta". 4676

POKOJU przy rodzinie poszukuję. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Pokój". 4666

2 POKOI z kuchnią, meblami poszukuję natychmiast. Zwrot kosztów. Zgłoszenia do „Słowa" pod „Pilne". 4660

2 I PÓŁ — 3 POKOJOWEGO mieszkania z wygodami poszukuję. Zwrot kosztów remontu. Oferty „Słowo Polskie" pod „Siła". 4658

POKOIK odstąpię pracującej, Nowowiejska 25 — 20 od 17-stej. 4649

POKÓJ umeblowany dla samotnego pilnie poszukiwany. „Słowo Polskie" pod „4645". 4645

MIESZKANIE w Legnicy zamienię na — we Wrocławiu. Listy „Słowo Polskie" Legnica, pod „Decyzja". 4681

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ męża mego Łukasiewicza Witolda, przebywającego ostatnio w Turcji. Łukasiewicz Aurelia, Jelenia Góra, Klonowicza 13. K 2997

RÓŻNE

WCZASOWICZOM I PENSJONATOM wysyła pocztą za pobraniem świeżą kawę herbatę, towary kolonialne — firma: Michał Wirga, Wrocław, Rynek 2. K 2910

ZASTĘPSTWO poważnej firmy na Dolnym Śląsku poszukuję. Zgłoszenia pod „Kierownik", do Redakcji „Słowa", Jelenia Góra. K 2993

Na szerokim świecie

BEZMYSLNA GOSPODARKA TRUCIZNAMI DOPROWADZA DO MASOWYCH ZBRODNI

W spokojnych do niedawna okolicach Lyonu we Francji zaczęły się ostatnio mnożyć wypadki zgonów wskutek zatrucia arszenikiem. Lekarz policyjny wystawiał po 5—6 świadectw zgonu tygodniowo. Ginęli nie tylko ludzie, lecz i bydło.

Okazało się, że podczas ub. wojny okolicę tę nawiedziła zaraza kartoflana, spowodowana olbrzymią ilością chrząszczy. Dla zwalczania tej zarazy przydzielono wieśniakom znaczną ilość wapna arsenowego, którego nadmiar pozostał w prywatnych rękach. Obudziło to zbrodnicze instynkty jednostek. Za pomocą arszeniku zaczęto załatwiać spory i porachunki.

Sąsiadowi, do którego miało się pretensje, wysypano arszenikowym wapnem pastwisko — wszystkie krowy padały. Innemu posypano sad — dzieci potruły się zjadając owoce. Żona chcąc się pozbyć męża otruła go, dosypując trucizny do jedzenia. Zazdrosny kochanek w ten sposób likwidował rywala i niewierną. Mnożyły się potworne zbrodnie.

Sprawa się wydała i wapno arsenowe skonfiskowano, ale prasa francuska podkreśla absurd, że apteka nie wyda bez recepty nawet 5 gramów arszeniku, natomiast drogeria sprzedaje bezkarnie kilogramy wapna arsenowego dla zwalczania chrząszczy i wychowuje przyszłych trucicieli.

POMYSŁOWY AGRONOM

Teoretycznie zdawało by się, że jest niemożliwe oszukać roślinę, tymczasem agronom Iwanow wykazał, że możliwość taka istnieje i daje ludziom realne korzyści.

Iwanow prowadził doświadczenia nad przyśpieszeniem dojrzewania owoców i warzyw. Doszedł on do wniosku, że należy skrócić godziny dnia do 10 godzin, zamiast 12-tu. Chodziło mu oczywiście o działanie światła na wzrost roślin.

Doświadczenie przeprowadził na sadzonkach pomidorów w inspektach. W tym celu nakrywał inspekty po 10 godzinach światła matami, nie przepuszczającymi światła. Przestrzegał bardzo ściśle godzin odkrywania i nakrywania inspektów przez 15—20 dni. Po tym okresie przestawał je nakrywać. Zabieg ten podwoił mu ilość owocu, który dojrzał nieporównanie szybciej i równomiernie.

ŻYCIE SPORTOWE

Tour de Pologne - maraton kolarski

„Sztab główny" gigantycznego wyścigu kolarskiego obradował wczoraj w Warszawie.

Obrady zagaił dyr „Czytelnika" Konopka, a przewodniczył komandor wyścigu dyr Kobus i prezes PZ Kol. Gołębiowski.

Zjazd redaktorów sportowych z pism czytelnikowskich i prasy zaprzyjaźnionej uzgodnił wszystkie sprawy związane ze stroną informowania czytelników o pracach komitetów.

W rubryce „Tour de Pologne" podawać będziemy stale najnowsze wiadomości odnoszące się do tej imprezy.

* * *

Szwedzi pierwsi zgłosili oficjalnie swoją drużynę kolarską do Wyścigu Dookoła Polski. Do Warszawy przybędzie pięciu kolarzy szwedzkich i jeden kierownik.

Termin zgłoszeń upływa już 5 bm., a lista zgłoszeń opublikowana będzie 10 bm.

* * *

Zniesienie dni bezmięsnych zarządziło Ministerstwo Aprowizacji, w dniach od 24 czerwca do 7 lipca.

Odnosi się to oczywiście jedynie do zawodników biorących udział w biegu.

* * *

Olimpiada jest największym wrogiem Tour de Pologne.

Stwierdza to holenderski Związek Kolarski, który boi się narazić swoją ekipę olimpijską na tak wielki wysiłek przed igrzyskami, które odbędą się w kilka tygodni po zakończeniu Tour-u.

Jak wiadomo szosowy wyścig olimpijski odbywa się na dystansie tylko 180 km.

* * *

Przyjacielem wyścigu jest przede wszystkim Państw. Urz. Kult. Fiz., co udowodnił dyrektor G.U.K.F. płk Czernik, który wydał już podległym mu urzędom polecenie najściślejszej współpracy z Komitetami Wyścigu.

Warto pamiętać, że wrocławski Komitet Tour de Pologne mieści się przy ul. Krupniczej 13.

* * *

— Daję Panu słowo, że znajdzie się miejsce dla wrocławianina — zapewnił naszego korespondenta prezes PZK Gołębiowski, który się martwi o to, ażeby wystawić jak najsilniejszą ekipę polską. 2.000 kilometrów i współzawodnictwo z najlepszymi kolarzami szosowymi Europy — to doprawdy sprawa niełatwa.

Obiecałem prezesowi, że nasz reprezentant na pewno nie zawiedzie!

* * *

Znaczek pocztowy Tour de Pologne przedstawia... Pietraszewskiego, na jednym z etapów zeszłorocznego wyścigu dookoła Polski.

„Pietraszewski" będzie wydany w „trzech wartościach" i adoratorki miłego kolarza będą mogły kupić jego portret za 3, 6 i 15 zł.

Oprócz tego ukaże się karnet pocztowy. Urząd Pocztowy każdego etapu opieczętuje na mapce wyścigu odpowiednie miejsce pamiątkowym datownikiem.

Będzie to niewątpliwie perła zbiorów każdego filatelisty.

Ost.

W świecie sportowym

Pięściarze Pafawagu nie przerywają sezonu. W niedzielę rezerwa „wagoniarzy" rozegra mecz z drużyną Budowlanych. Brawo Pafawag!

Dziś na boisku Pafawagu zmierzą się o godz. 18-tej piłkarze WUZ-u i Pafawagu. Obie drużyny są dziś obok IKS-u, Burzy i Świdnicy, najlepszym zespołem na Dolnym Śląsku.

Sędziowie będą się uczyć. Chodzi tu o sędziów kolarskich, dla których w najkrótszym czasie PZKol. organizuje obóz szkoleniowy i wyśle skrypty.

Siatkarze wrocławskiego AZS rozegrają walki o tytuł akad. mistrza Polski z kilkoma silnymi zespołami. Najtrudniej będzie wygrać z AZS — Warszawa.

Międzynarodowy Raid AP odbędzie się 25. 6. — 5. 7. Zgłoszenia przyjmuje tylko do 15 bm. AP Wrocław, ul. Boya-Żeleńskiego 76, telefon 25-30.

Jeżeli Ruch przegra z AKS, to...

W oczekiwaniu wielkich sensacyj

Dziś będziemy świadkami całego szeregu meczów... o „mistrzostwo swoich miast", bo tak przecież można nazwać derby lokalne, jakimi są bezprzecznie boje krakowskie, warszawskie, łódzkie, śląskie i poznańskie.

My, wrocławianie, zwykliśmy bytomską Polonię, jako jedyną drużynę Ziem Zachodnich uważać za naszego faworyta. Poza tym nie bez znaczenia jest i to, że w Bytomiu grają koledzy zawodników grywających dziś w Polonii świdnickiej, Burzy i IKS-ie.

Wyjątkowa sytuacja w jakiej się znaleźli bytomscy poloniści na daje ich spotkaniu z Rymerem posmak sensacji. Jeżeli AKS wygra z Ruchem (w co wątpimy), a Polonia na swoim boisku pokona górników z Rybnika, możemy być świadkami nie lada sensacji: objęcia prowadzenia w tabeli ligowej przez zespół bytomski.

Drugim meczem, który ściągnie na widownię wielotysięczną rzeszę widzów będzie spotkanie Polonii z Legią. Wojskowi mają dziś drużynę lepszą, ale „Czarni" dużo więcej przyjaciół. Entuzjam kibiców Polonii i długoletnia tradycja zwycięskich spotkań, może zdziałać cuda i wtedy do niedawna krocząca na ostatnich pozycjach „Polonia", może się mocno uplasować w czołówce.

Z innych walk o „moralne mistrzostwo" swego okręgu, ciekawie zapowiada się mecz Garbarnia — Wisła i Cracovia — Tarnowia.

Poza tym ŁKS zdobędzie na pewno punkty na beznadziejnie grającej drużynie Widzewa, a Warta wygra z ZZK.

Przewidujemy jednak, że nadal prowadzić będzie Ruch, a tuż za nim uplasują się Legia i Cracovia.

Końcówkę tworzyć będzie (licząc od dołu) Widzew, ZZK, Tarnovia.

Tenisiści na korty!

W sobotę i w niedzielę rozpoczyna się Turniej Otwarcia Sezonu Tenisowego.

Udział brać mogą nie tylko członkowie klubów, ale również i niestowarzyszeni.

Łowickie stroje ludowe wyróżniają się żywym i harmonijnym zestawieniem kolorów. Budzą zachwyt nie tylko w kraju, ale i za granicą.

BOLESŁAW KARPIŃSKI 5)

Dziewczyna i atom

I

Jenny Wood, jedynaczka amerykańskiego potentata chemicznego, poznaje w należącym do ojca biurze „Północno Amerykańskich Zakładów Chemicznych" inż. Beniamina Scotta, który od dawna kocha się w młodej dziewczynie.

— Spis pierwiastków, ułożonych według ich ciężarów atomowych. Widzi pani ten ostatni z nich, $_{92}U^{?}$ Toruran. Dotychczas rozbito go na bar i krypton, Ba i Kr. — nieznajomy wskazał odpowiednie symbole na arkuszu. — Z uranu uzyskano również stront i ksenon, brom i lautan. Najbliższego sąsiada uranu, tor, oraz jego poprzednika, protaktyn, przekształcono też na inne pierwiastki. Ale to jeszcze nic! Dotychczas badania nie wyszły poza granice doświadczeń laboratoryjnych, nie mają znaczenia praktycznego. Ale kiedyś, może już bardzo niedługo, natura ugnie się przed ludzkim geniuszem, człowiek będzie rządził materią, a nie materia człowiekiem!

— Panie... Jak pan się właściwie nazywa?

— Benjamin Scott.

— Panie Benjaminie Scott! Niech pan powtórzy to wszystko jakoś bardziej po ludzku! Bar, krypton, protaktyn... Co to wszystko znaczy?

— Powiedziałem, że są to nazwy pierwiastków. Nie zna ich pani, bo tylko rzadko występują w czystym stanie. Ale niech pani weźmie dla przykładu inne. O, choćby te: C, Ag, Pf. Widzi je pani? To nic innego, jak tylko dobrze znany pani węgiel, złoto i ołów. Czy rozumie pani, co to byłby za przewrót, gdybyśmy umieli pierwiastki te dowolnie przekształcać?

— No, wie pan! Nie przypuszczałam, żeby człowiek współczesny mógł sobie zawracać głowę podobnymi rzeczami. To przecież tylko średniowieczni alchemicy roili o takich cudach!

— Niech pani nie lekceważy alchemików! Nie znali oni pewnych naukowych prawd, które znane są nam, ale przeczuwali je. Mieli genialną intuicję. Alchemicy nie znali ciężaru atomowego pierwiastków, nie posiadali przed sobą tej tablicy, a jednak poszukiwania ich szły we właściwym kierunku. Prawda jest jedna, choć umysł ludzki dąży do niej różnymi drogami.

Jenny nie usiłowała zrozumieć tych słów. Przez cały czas przemówienia zabawiała się wyimaginowanym obrazem swego wykładowcy, ubranego w długi, czarny, płaszcz i wysoką czapkę czarnoksiężnika. Żeby zapuścił jeszcze brodę, to z tymi swoimi oczyma i zapadłymi policzkami, wyglądałby wspaniale! — pomyślała.

Bezmyślnie przesuwając wzrok po szeregu symboli chemicznych, wypisanych na arkuszu, zauważyła coś, co ją jednak zastanowiło. Mniej więcej w środku arkusza figurował znak: Jen. Znak ten zakreślony był czerwoną obwódką.

— Co to jest? — zapytała.

Po twarzy Benjamina przebiegł nerwowy dreszcz.

— Wizja... — odparł nienaturalnym, zduszonym głosem. — Abstrakcja... Coś, czego nie ma, ale czemu ja nadam realny kształt! Z układu periodycznego pierwiastków, z tej oto tablicy, — wskazał na arkusz z symbolami — wynika, że musi istnieć pierwiastek o ciężarze atomowym 87. Ale go dotychczas nie odkryto. Tajemnica. Wielka niewiadoma. Marzenie... I dlatego właśnie... nazwałem go pani imieniem!

Dyszał ciężko, na woskowo bladym czole pojawiły się krople potu.

— Pan... mnie... zna?

Nie zdążył odpowiedzieć. Drzwi otworzyły się i do pokoju weszło dwu mężczyzn.

— Papcio! — Jenny zerwała się z krzesła i zarzucając ramiona na szyję starszego z nowoprzybyłych, pocałowała go w policzek. — Gdzie ty się podziewasz? Szukam cię od godziny i nigdzie znaleźć nie mogę!

Mr. Henry Wood był to wysoki, szpakowaty, mężczyzna o suchej twarzy, ostrym nosie i energicznie zarysowanej linii warg. Twarz ta nie zmieniała się nigdy. Ścięta wyrazem surowej powagi, zdawała się nie posiadać w sobie życia. Na widok jedynaczki, w oczach milionera zapaliły się jednak ledwo widoczne, radosne, ogniki.

— Ty tutaj? — zapytał zdumiony. — Co tu robisz?

— Czekam na ciebie. Mam z tobą do pomówienia.

— To chodź do biura, po drodze powiesz, o co chodzi. Panie doktorze! — milioner zwrócił się do swego towarzysza, barczystego mężczyzny o nabrzmiałej, grubo ciosanej, twarzy. — Odłożymy nasze sprawy do jutra.

Ten skłonił się sztywno i odszedł w inną stronę pokoju.

— Chodź! — mr. Wood pociągnął córkę za ramię.

Ale dziewczyna wyrwała mu się.

— Chwileczkę!

(Dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak F-32162 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł. z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.